

Plan operatywny podstawą pracy zakładu str. 3

Osiągnięcia produkcyjne mas pracujących, to wkład w dzieło utrwalenia pokoju — Przemówienie tow. Witolda Konopki w Elblągu str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, SOBOTA 25 MARCA 1950 R.

Nr 84 (1003)

Droga ludowi polskiemu postać Juliana Marchlewskiego pięknym wzorem patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezidenta R. P. Bolesława Bieruta na akademii w Warszawie

TOWARZYSZE! OBYWATELE! DRODZY GOŚCIE — Delegaci bratnich partii!

Zgromadziliśmy się, aby złożyć hołd powracającym na ziemię ojczystą prochom Juliana Marchlewskiego — wielkiego patrioty i niezłomnego bojownika o wolność ludu pracującego. W świetlanej postaci Juliana Marchlewskiego wyraża się ze szczególną siłą nie tylko wspaniała historia bohaterskiej walki polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne, lecz również historia wielkiej rewolucyjnej walki proletariatu największych krajów Europy o zniesienie systemu kapitalistycznego ucisku, o zwycięstwo ideałów socjalizmu, o trwałą pokój między wszystkimi narodami. Całe życie i działalność Juliana Marchlewskiego — to nieugięta walka wielkiego rewolucjonisty i wielkiego patrioty, to ofiarna, bohaterska, niezmordowana praca wielkiego bojownika, który kochając bezgranicznie swój kraj i swój naród — umiał dostrzec rzeczywiste i jedyne warunki historyczne jego prawdziwego wyzwolenia po przez walkę proletariatu międzynarodowego o zwycięstwo socjalizmu.

„Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu” — tak nauczał i zgodnie z tą zasadą walczył całe swe życie ten niezłomny przywódca polskiego ruchu robotniczego, którego równocześnie wraz z nami czcił jako jednego ze swoich zasłużonych działaczy zwycięski lud rosyjski i odradzająca się dziś politycznie niemiecka klasa robotnicza. **DROGA NARODOWI POLSKIEMU POSTAĆ JULIANA MARCHLEWSKIEGO, KTO REGO PROCHY WRÓCIŁY DO WOLNEJ OJCZYZNY W 25 ROCZNICE JEGO ZGONU, JEST PRZEPIĘNYM WZOREM I SYMBOLEM WIECZNEJ MIĘDZYNARODOWEJ, KTÓRA ZBLIŻA I ŁĄCZY IDEOLOGICZNIE ROZDZIELANE PRZEZ WALT I PRZEMOC IMPERIALISTÓW SASIADUJĄCE ZE SOBĄ NARODY.**

Jako jeden z pierwszych czołowych rewolucjonistów proletariackich i organizatorów polskiej klasy robotniczej Julian Marchlewski był zawsze i nieugięcie wierny międzynarodowemu ideom proletariatu. Jako marksista i rewolucjonista wierzył, że przyszłość narodu polskiego, jego prawdziwą niepodległość i wielkość może uzyskać tylko zwycięstwo ideałów socjalistycznych. Walczył nieugięcie z wszelkimi od-

mianami nacjonalizmu, widząc w nich wyraz ideologii burżuazyjnej, zapórę i przeciwstawienie proletariackim dążeniom socjalistycznym, których sztan darem było hasło twórców Manifestu Komunistycznego: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Był więc Julian Marchlewski niezłomnym wyrazicielem rewolucyjnego, marksistowskiego nurtu w „olskim ruchu robotniczym” w okresie jego kształtowania się i dojrzenia ideologicznego, który walczył z nacjonalistyczną i oportunistyczną ideologią prawico-

wych przywódców PPS. Był też Julian Marchlewski bojownikiem rewolucji przeciwko tyranii carskiej — roku 1905, w której proletariacki polski walczył wspólnie z rosyjską klasą robotniczą. Jako patriota i internacjonalista strzegł niezlomnie solidarności międzynarodowej proletariatu polskiego, rosyjskiego i niemieckiego w walce o wolność wszystkich narodów.

Był wytrwałym bojownikiem przeciwko oportunizmowi, wdzierającemu się również do Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, tworząc wraz z Różą Luksemburg, Franciszkiem Mehringiem, Karolem Liebknechtem, Klara Zetkin lewicę tej partii i późniejszy Związek Spartakusa, walcząc nieustraszenie z szowinizmem w okresie wojny i rozpierając leninowskie hasło przetrwania wojny imperialistycznej w wojnę domową, w wojnę przeciwko własnej burżuazji — w celu obalenia kapitalizmu.

Gdy Wielka Rewolucja Październikowa wyrwała go z obozu koncentracyjnego w Havelbergu, stanął niezwłocznie pod sztandarami tej rewolucji obok swych przyjaciół z SD*KPiL, obok Feliksa Dzierżyńskiego i pod przewodnictwem największych przywódców i strategów tej rewolucji — Lenina i Stalina — oddał jej wszystkie swe siły.

Jako jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Polski należał do budowniczych międzynarodówki komunistycznej. Następnie zaś był jednym z inicjatorów i twórców znanej międzynarodowej organizacji MOPR, noszącej pomoc rewolucjonistom wszystkich krajów świata.

ZYCIE I WALKA JULIANA MARCHLEWSKIEGO TO DUDA

MA I CHŁUBA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ. Ten wielki Polak — rewolucjonista stał się wzorem międzynarodowego rewolucjonisty proletariackiego. Julian Marchlewski jest symbolem patrioty — internacjonalisty, łączącego miłość dla swego narodu z wielkimi przodującymi idealami ludzkości, które wieła w życie rewolucyjna walka proletariatu międzynarodowego, walka o nowy ustrój, społeczny, o braterską przyszłość pomiędzy wszystkimi narodami, które zdążyły się wyzwolić z przemocy imperialistycznej, walka o trwały pokój.

Zebrał się dziś, aby rzucić pamięć wielkiego bojownika w 25-tą rocznicę jego zgonu. Wyzwolony z przemocy imperialistycznej naród polski składa hołd prochom wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej i zasłużonego działacza międzynarodowego proletariatu. Idealny, o którym walczył w ciągu 40 lat swej działalności rewolucyjnej, ideały wspólnej walki ludu polskiego, rosyjskiego i niemieckiego przeciwko tyranii imperializmu, który wielkie sasiadujące z sobą narody trzymał w ekonomicznej, żerując na podsypaniu nienawiści wzajemnej — stały się dziś rzeczywistością, przekuwane są przez wyzwolone masy ludowe w wolne, sprawiedliwe i na wzajemnym zaufaniu oparte współzycie, służące sprawie pokoju i wolności.

Śmiertelne szczątki wielkiego Polaka — rewolucjonisty wracają dziś w cześć i triumfie do umiłowanego kraju, za którego wolność, niepodległość i szczęście walczył on bez wytchnienia całe swe życie. Polski lud pracujący w głębokim hołdzie chyli głowę przed urną swego niezłomnego przywódcy i czcią otoczy jego bohaterskie imię. Masy ludowe Polski jeszcze wyżej podniosą zwycięskie sztandary wielkiej idei socjalizmu, idei pokoju i idei przyjaźni wolnych narodów, którym poświęcił swe życie wielki nasz rodak i płomienny patriota, nieugięty rewolucjonista proletariacki — Julian Marchlewski.

WYTRWAŁA I RÓWNIENIEZŁOMNA — JAK CAŁE TWORCZE ZYCIE JULIANA MARCHLEWSKIEGO — PRACĄ NAD BUDOWANIEM ZRĘBOW SOCJALIZMU W POLSCE, NIEPRZERWANĄ WALKĄ O POKÓJ, UMOCNIENIEM INTERNACJONALIZMU PROLETARIACKIEGO, SZCZEGÓLNIE WOBEC NIEMIECKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ I WRESZCIE POGŁĘBIANIEM BRATERSKIEJ WIECZYSTYJ PRZYJAŹNI Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — OSTOJĄ I NADZIEJĄ CAŁEJ LUDZKOŚCI — NARÓD POLSKI UWIĘCZY DZIEŁO JEGO ZYCIA I TRIUMF JEGO WALKI.

Uroczystą akademię ku czci Juliana Marchlewskiego ogłaszam za obowiązującą.

IMIĘ JULIANA MARCHLEWSKIEGO na zawsze związane z polskim Bałtykiem

Wojewódzka Rada Narodowa uczciła pamięć wielkiego rewolucjonisty

Cały naród polski żyje dziś pod znakiem uroczystości związanych z 25-leciem śmierci Wielkiego Polaka i płomiennego rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego. Imię Jego jest nieśmiertelnym symbolem walki o sprawiedliwość społeczną, wolność i socjalizm, jest symbolem proletariackiego internacjonalizmu i prawdziwego patriotyzmu.

Dwa dni temu zegnaliśmy w Gdańsku delegację odjeżdżającą na centralne uroczystości do Warszawy, wczoraj hołd pamięci Juliana Marchlewskiego oddała WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA, jako reprezentantka społeczeństwa Wybrzeża.

Pamięci Juliana Marchlewskiego poświęcone było przemówienie tow. Dudy-Dziewierza, otwierające wczorajsze obrady plenarnego posiedzenia WRN. Po omówieniu znaczenia pracy i walki tego wielkiego rewolucjonisty dla polskich mas pracujących i rewolucyjnych robotników całej Europy tow. Duda-Dziewierz powiedział:

„Dziś, kiedy na naszej zachodniej granicy po raz pierwszy w historii powstało państwo nie wrogi nam, lecz zaprzyjaźnione, a nasza granica zachodnia — to granica pokojowej współpracy — pamiętajmy, że u źródeł powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — leży walka płomiennego komunisty — Juliana Marchlewskiego.

Dziś, kiedy Stocznia wypuszcza polskie okręty, kiedy odbudowujemy Stary Gdańsk piękniejszy niż był kiedykolwiek, kiedy tworzymy wysiłkiem mas pracujących umacniamy nową Polskę nad Bał-

tykiem wiemy, że wypełnia my testament Juliana Marchlewskiego, testament człowieka nieugiętej walki i ofiarnej pracy dla zwycięstwa socjalizmu.

Po przemówieniu przewodniczącego WRN w imieniu klubu radnych PZPR głos zabrał członek egzekutywy KW PZPR tow. J. JURKOWSKI.

„Julian Marchlewski — powiedział tow. Jurkowski — całym swoim bohaterskim życiem, swoją walką i pracą symbolizuje konsekwentną ciągłość ruchu rewolucyjnego, symbolizuje nierozdzielalną jedność wszystkich sił walczących o zwycięstwo socjalizmu, zwycię-

stwo dyktatury proletariatu. Marchlewski był wszędzie, gdzie siły postępu i socjalizmu toczyły walkę przeciw wstępnictwu i reakcji. Z jednakowym rewolucyjnym zapałem występował przeciw feudalnemu uciskowi caratu, militarystycznej reakcji junkrów pruskich i polskim rządowi kapitalistyczno-obszarniczym. **DLATEGO JEGO IMIĘ JEST DZISIAJ PRAWDZIWYM SYMBO-**

1 Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia aby w porozumieniu z Ministerstwem Żegluga dawnemu basenowi im. Piłsudskiego w porcie gdyńskim nadał miano basenu im. **JULIANA MARCHLEWSKIEGO.**

2 Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego, aby w porozumieniu z Ministerstwem Żegluga najbliższemu statkowi drobnicowemu przekazano do eksploatacji, nadał miano „**JULIAN MARCHLEWSKI**”.

Burzą oklasków przyjęli radni ten wniosek. Stojąc manifestowali zebrani gorącą owacją swoją jednomyślną, entuzjastyczną aprobatę dla wysuniętego projektu. Przy poważnym, uroczystym nastroju sali moc-

no zabrzmiały bojowe tony „Międzynarodówki”.

Przedstawicielstwo mas pracujących woj. gdańskiego oddało hołd pamięci wielkiego Polaka i rewolucjonisty.

Pierwszy marynarz odznaczony „Sztandarem Pracy”

Podniosła uroczystość na plenarnym posiedzeniu WRN

Wielu gości przybyło na wczorajsze plenarne zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej — a wszyscy związani codzienną pracą z morzem.

Przybyły delegacje załóg stojących obecnie w portach statków Polskiej Marynarki Handlowej: m/s „Gen. Walter”, s/s „Lewant”, s/s „Warmiński”, s/s „Morska Wola”, s/s „Bałtyk”, s/s „Kolobrzeg”, s/s „Bytom”, i s/s „Soldek”. Przybyli i czołowi działacze Zw. Zawodowego Marynarzy i przedstawiciele dyrekcji Lini Żeglugowej GAL.

Z dumą i przejęciem brali towarzysze ze statków udział w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym przodujący marynarz Polskiej Floty Handlowej bosman z m/s „Gen. Walter” tow. FRANCISZEK STACHYRA udekorowany został orderem „Sztandar Pracy”.

Wręczając w imieniu prezidenta R.P. to zaszczytne odznaczenie nie zasłużonemu marynarzowi przewodniczący WRN tow. Duda-Dziewierz stwierdził, że fakt ten jest wyrazem stosunku Polski Ludowej do wiernych jej synów marynarzy polskich, którzy na dalekich morzach bronią honoru bandery polskiej i służą interesom mierzącym do socjalizmu ojczyzny.

„Nie jest przypadkiem — mówił tow. Duda-Dziewierz, — że wysiłki wrogów są szczególnie skierowane przeciwko naszej ma-

rynarce handlowej. Gdy polski okręt zawija do portów krajów, w którym wbrew woli tych narodów rządzą awanturnicy i podległe wojenni — to przypomina on im o tej niezmierzzonej sile, jaka zgromadziła się pod sztandarem pokoju i socjalizmu.

Marynarze polscy powinni pamiętać, że Polska Ludowa otwiera im drogę rozwoju, o jakim nie mogli myśleć w czasach sanacyjno-endeckich. Polska Ludowa zapewni marynarzowi pełne zatrudnienie i możliwość nauki i awansów. Marynarz przed wojną był

zatrudniony i opłacany tylko w okresie rejsu. Polska Ludowa zdaje mu wszelką troskę o znalezienie pracy z marynarza. Zapewnia mu opiekę na statku, jego rodzinie na lądzie”. (Dokończenie na str. 2)

Lud włoski zademonstrował niezłomną wolę przeciwstawienia się polityce represji

Komunikat o przebiegu strajku generalnego

RZYM PAI. W związku ze strajkiem powszechnym, który zjednoczył włoskie masy pracujące w zdecydowanym protestie przeciw rządowi, Włoska Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat następującej treści:

„Sekretariat Konfederacji Pracy wyraża gorące uznanie wszystkim robotnikom za imponujący i wielki strajk powszechny, który został przeprowadzony z większą jeszcze solidarnością, niż poprzednie strajki.

Masy pracujące Włoch po-

twierdziły jeszcze raz jednomyślną wolę przeciwstawienia się wszelkim zamachom na prawa zagwarantowane przez konstytucję oraz wszelkiej polityce represyjnej wobec robotników, którzy walczą o prawo do pracy i o lepsze warunki bytu.

Strajk powszechny dał dowód siły i poczucia odpowiedzialności robotników mimo licznych i jawnych prób prowokacji ze strony polityki. Kraj domaga się, by rząd zaprzestał polityki nawiązywania gwałtów”.

DZIEJE UPADKU BERLINA

na łamach

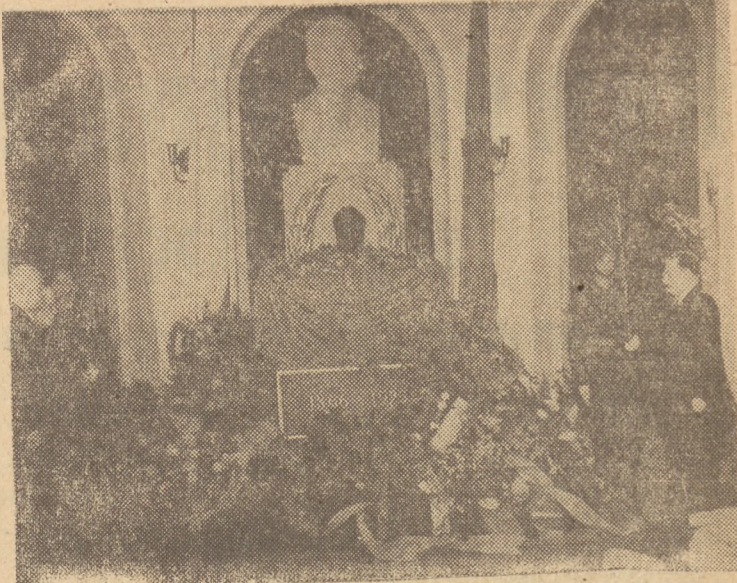
„GŁOSU WYBRZEŻA”

Z początkiem kwietnia br. rozpoczynamy druk atrakcyjnej powieści P. PAWLENKI i M. CZIAURELIEGO pt.

„Upadek Berlina”

w której, jak na taśmie filmowej rozwija się przed czytelnikiem wielka epopeja walki z najeżdżającą niemieckim, zakończona zniszczeniem potęgi hitlerowskiej w jej siedzibie — stolicy Niemiec. Opowieść toczy się wartkim tempem i obfituje w sceny, oparte na historycznych faktach.

Treść powieści wykorzystana została jako scenariusz do głośnego filmu radzieckiego o tej samej nazwie.



Dnia 23 bm. ustawiono urnę z prochami Juliana Marchlewskiego w gmachu szkoły partyjnej przy KC PZPR. O godzinie 16 objeżdżającą honorową przy urnie: przewodniczący KC PZPR Prezydent RP tow. Bolesław Bierut, sekretarz KC PZPR premier tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki i członek KC PZPR redaktor naczelny „Nowych Drog” tow. Franciszek Fiedler.

Rewolucyjna walka Juliana Marchlewskiego symbolem przyjaźni i braterstwa narodów Polski i Związku Radzieckiego

Przemówienie członka CK WKP(b) tow. Pospiełowa na akademii w Warszawie

Na akademii centralnej w Warszawie ku czci Juliana Marchlewskiego, delegat WKP(b), członek CK WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina, Piotr Pospiełow, wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu.

Towarzysze! Składamy dzisiaj hołd świetlanej pamięci wielkiego Polaka - rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego, jednego z najstarszych przywódców i założycieli polskiego ruchu robotniczego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, płomiennego propagatora wielkiej idei proletariackiego internacjonalizmu.

Patriota i internacjonalista

Marchlewski nierozdzielnie łączył gorącą miłość do swojej ojczyzny, do swojego narodu z rewolucyjnym proletariackim internacjonalizmem. Zawsze walczył przeciwko nosicielom ideologii burżuazyjnego nacjonalizmu, którzy rozbiłali ruch robotniczy Polski i osłabiali jego siły. Wskazywał, że: „Tylko ten może służyć interesom narodu polskiego, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu”. Marchlewski widział w rosyjskim ruchu rewolucyjnym naturalnego, wiernego sojusznika polskich mas pracujących.

Wiadomo, jak wysoko oceniali Lenin i Stalin rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce w latach I rewolucji rosyjskiej w 1905 r. Julian Marchlewski — jeden z najwybitniejszych przywódców polskiej klasy robotniczej, brał czynny udział w rewolucji 1905 r. Był on uczestnikiem historycznego londyńskiego V zjazdu RSDPR, na którym zwyciężyła linia bolszewików; towarzyszył Marchlewskiemu, który na ten zjazd był wówczas delegatem okręgu łódzkiego, wraz z całą grupą polskich delegatów aktywnie popierał linię leninowską.

Przeciw zdraycom ruchu robotniczego

Po rewolucji 1905 roku Marchlewski kontynuował aktywną walkę

przeciwko międzynarodowemu reformizmowi i przeciwko rosyjskim mieniszewnikom, zdrajcom i renegatom, którzy znieważali rewolucję, nawoływali klasę robotniczą Rosji do rezygnacji z dalszej walki rewolucyjnej.

W liście do Marchlewskiego z dnia 7 października 1910 roku Lenin udebił mu wskazówek i rad, w jaki sposób należy w prasie nie mieckiej stawiać opór antyrewolucyjnym wystąpieniom rosyjskiego mieniszewika Martowa i innych.

Marchlewski występuje przeciwko Martowowi na łamach niemieckiego pisma teoretycznego „Neue Zeit” pod pseudonimem Karski. Wkrótce Lenin wysoko ocenił odpowiedź udzieloną przez Marchlewskiego mieniszewikom; w swym artykule „Dwa światy” Lenin pisał: „W „Neue Zeit” Martow otrzymał odpowiedź z Karskiego”.

W przeddzień I wojny światowej Marchlewski wyraźnie widzi wewnętrzny kryzys w Niemieckiej Partii Socjal-Demokratycznej, kryzys, który doprowadził tę partię w sierpniu 1914 r. do zdrady sprawy międzynarodowej solidarności proletariatu, do popierania burżuazyjnego imperialistycznego rządu Wilhelma.

Przeciw wojnie imperialistycznej

W roku 1914 na narady spadła I wojna światowa. Marchlewski wraz z Liebknechtem i Różą Luksemburg występuje pod sztandarem internacjonalizmu, jako odważny bojownik przeciwko wojnie imperialistycznej. Niemiecki imperialistyczny rząd Wilhelma wtrąca Marchlewskiego do obozu koncentracyjnego w Havelbergu. Lecz żadne przesładowania nie są w stanie załamać bohaterstwa ducha Marchlewskiego i osłabić jego wia-

ry w zwycięstwo proletariatu nad imperializmem.

Będąc w niewoli w Havelbergu, Marchlewski otrzymuje radosną wiadomość o zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Z miejsca wysoko ocenił on znaczenie Rewolucji Październikowej, jako zwycięstwo idei internacjonalizmu, jako największy w historii świata przełom, jako początek nowej ery w dziejach ludzkości — ERY SOCJALIZMU, w przeciwieństwie do ery kapitalistycznego barbarzyństwa. Jak słusznie przewidział Marchlewski, OBALENIEM WŁADZY IMPERIALISTÓW W ROSJI, PRZERWANIEM ŁAŃCUCHA MIĘDZYNARODOWEGO FRONTU IMPERIALISTYCZNEGO W ROSJI, WYWARO DECYDUJĄCY WPLYW RÓWNIEM NA HISTORYCZNE LOSY LUDU POLSKIEGO, BUDUJĄCEGO OBECNIE SOCJALISTYCZNĄ POLSKĘ.

Nieustraszonego żołnierza rewolucji

Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie Marchlewskiemu. Na żądanie rządu radzieckiego Marchlewski został zwolniony z obozu koncentracyjnego i latem roku 1918 przybył do Moskwy. Zostaje wybrany na członka Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad.

W Związku Radzieckim tow. Marchlewski prowadzi wielką i różnorodną pracę, jako wybitny teoretyk, literat, działacz naukowy, rektor Uniwersytetu Komunistycznego, jako wielostronnie wykształcony ekonomista, działacz partyjny i wybitny propagandzista. Marchlewski jest jednym z organizatorów Międzynarodówki Komunistycznej. Wśród podpisów pod manifestem I Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej figuruje również jego podpis.

Gdy w listopadzie 1918 r. pod wpływem Rewolucji Październikowej w Rosji, wybuchła rewolucja w Niemczech, starzy towarzysze Marchlewskiego, Róża Luksemburg i Karol Liebknecht, wzywają go do Niemiec. Przybywa on do Niemiec z końcem stycznia 1919 r. Był to ciężki okres. Bezczelna reakcja podniosła głowę. Róża Luksemburg i

Karol Liebknecht zostali już zamordowani przez reakcjonistów. Gardząc niebezpieczeństwem, Julian Marchlewski, jako jeden z przywódców Niemieckiej Partii Komunistycznej, prowadzi niesłychanie ciężką walkę.

Julian Marchlewski był nieustraszoną, bez skazy żołnierzem rewolucji. Śmiało i dalekowzrocznie patrzył naprzód, nigdy nie upadając na duchu w okresach przejściowych niepowodzeń i porażek rewolucji. Zawsze niezmiennie wierzył w zwycięstwo sprawy klasy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu nad imperializmem.

Spełnione przepowiednie

W swym wspaniałym artykule pt. „Znaczenie Rewolucji Rosyjskiej dla sprawy międzynarodowego proletariatu”, napisanym w r. 1923, porównuje on dwa światy — młodą socjalistyczną republikę radziecką i starzejącą się świat kapitalistyczny, udowadnia niemożliwość chwilowego zwycięstwa burżuazji w krajach Europy Zachodniej.

„... Mając na uwadze całokształt zjawisk społecznych — pisał Marchlewski — możemy śmiało powiedzieć, że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

— dzieło proletariackiej rewolucji — jest formacją zbudowaną na granitowym fundamencie, która się wzmocni niezależnie od tego, jakie by burze i klęski nie oczekiwaly jej w przyszłości...”

Burżuazja na razie triumfuje, lecz nigdzie nie może się ona pochwalić trwałością swego triumfu. Aksjomatem jest, że walka, która dziś zakończyła się całkowitą lub częściową porażką robotników, wybuchnie jutro z nową siłą...”

Mówiąc o nieuniknioności nowych walk klasowych między proletariatem a burżuazją w Europie Zachodniej, Marchlewski wskazywał w tymże artykule, że „samo istnienie państwa robotniczo-chłopskiego na gigantycznym terytorium byłego imperium carskiego pomnaża siły proletariatu Europy Zachodniej”.

Z jaką mocą brzmią dziś te głębokie myśli i słowa tow. Marchlewskiego, jak spełniły się i spełniają jego przepowiednie o tym, że pierwszy na świecie kraj socjalizmu będzie się coraz bardziej wzmacał niezależnie od wszystkich burz dziejowych, że chwilowy triumf imperialistycznej burżuazji w Europie Zachodniej jest nietrwały i że siły proletariatu będą wzrastały. Spełniła się i druga

wspañała przepowiednia Marchlewskiego, że Rewolucja Październikowa wywrze potężny wpływ na zwycięstwo Rewolucji Ludowej w Chinach i w innych krajach wschodnich.

SPRAWA, O KTÓRĄ WAL-

CZYŁ JULIAN MARCHLEWSKI, ODNIOŚLA WIELKIE ZWYCIĘSTWO. Dziś obóz pokoju, socjalizmu i demokracji liczy już w swych szeregach ponad 800.000.000 ludzi, ponad 1/3 ludzkości buduje nowe życie na ogromnym obszarze od Oceanu Wielkiego, aż po Łabę. W pierwszych szeregach tego potężnego obozu pokoju i socjalizmu, kierowanego przez wielkiego nauczyciela pracującej ludzkości tow. Stalina — kroczy nowa Polska, ta Polska, a która przez całe swe życie walczyła Julian Marchlewski, Polska ludu pracującego, Polska — budująca socjalizm.

POD WYPRÓBOWANYM KIEROWNICTWEM POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, MASY PRACUJĄCE POLSKIEJ SWA BOHATERSKĄ PRACĄ POMYŚLNIE BUDUJĄ SOCJALIZM I WZMACNIAJĄ POTĘGĘ SWEJ OJCZYZNY.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Pierwszy marynarz odznaczony „Sztandarem Pracy”

(Dokończenie ze strony 1-szej)

„Polska liczy na was towarzysze marynarze, — liczy na to, że postacie się tak pracować, by nasza flota handlowa była jak najbardziej wydajna, mogła przewieźć jak największe ładunki i w najkrótszym czasie.

Polska Ludowa liczy na waszą wierność i czujność klasową”. Przemówienie przewodniczącego WRN przyjeźli radni gorącymi oklaskami, a następnie stojąc w skupieniu obserwowali uroczysty moment, kiedy na piersi tow. Stachyry zawisło wysokie odznaczenie „Sztandar Pracy”. W imieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej wiceprzewodniczący Stefański wręczył dekorowanemu marynarzowi cenny upominek w postaci ozdobnego wydania książki pt. „J. Stalin”.

Wśród serdecznych oklasków Rady na trybunie stanął tow. Stachyra. Głosem, w którym przebiegało mocne wzruszenie, mówił on o największej dźwigni rozwoju Polski Ludowej o socjalistycznym współzawodnictwie pracy, które szerokim nurtem objęło naszą klasę robotniczą.

— Nasze osiągnięcia — powiedział tow. Stachyra — są zdumiewające. Podziwiają je nawet ludzie w krajach marszałkowskich. Źródłem naszej stałe wzrastającej siły jest rozwijający się ruch współzawodnictwa i jak to określili tow. Apryas — stale podnoszący się poziom u-

świadomienia ideologicznego klasy robotniczej. Robotnicy z dnia na dzień coraz lepiej rozumieją, że są prawdziwymi współgospodarzami swego za-

kladu pracy, który pracuje dla ich dobra, dla dobra ich Ludowej Ojczyzny.

Moim pragnieniem jest — zakończył tow. Stachyra — aby dzień dzisiejszy, który jest do wodom uznania Polski Ludowej dla pracy marynarza przyczynił się do jeszcze większego rozszerzenia się ruchu współzawodnictwa w Polskiej Marynarce Han-

dy, aby już wkrótce w naszej flocie — tak jak wśród robotników lądowych zaszczytnym mianem przodownika pracy nazywano setki i tysiące marynarzy”.

Słowa odnanzonego przodownika pracy z Marynarki Handlowej spotkały się z gorącym przyjęciem zebranych którzy dali wyraz swojej radości z wyróżnienia jednego z pracowników morza zaszczytnym odnaceniem.

TOW. FRANCISZEK STACHYRA jest doświadczonym marynarzem. Urodzony w 1904 roku w Kiercu na półwyspie krymskim jako syn robotnika, po powrocie do kraju osiedlił się w Lublinie, a od r. 1922 odsluguje służbę wojskową w marynarce wojennej, żeby po tym od 1928 roku przejść do pracy w marynarce handlowej. Już wkrótce przekonania polityczne uniemożliwiają mu pracę w umiłowanym zawodzie. W roku 1931 za udział w strajku marynarzy (którego był jako czynny działacz lewicowego związku zaw. transportowców, współorganizatorem) zostaje zasądzony na 3 lata więzienia. Z trudem udaje mu się przed wojną dostać pracę na s/s „Warszawa”, na którym zostaje do wybuchu wojny.

Przez cały jej czas pływa na polskich statkach na zachodzie. W roku 1945 jest jednym z czołowych działaczy PPR walczących o powrót Polskiej Floty Handlowej do kraju. Pod jego przewodnictwem obraduje w Liverpoolu zjazd delegatów marynarzy, którzy podejmują tę doniosłą decyzję. Na jednym z powracających statków s/s „Wilno” jest tow. Stachyra, który od razu staje do pracy w Zw. Zaw. Marynarzy jako organizator i kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego. Od roku 1948 wraca na statek jako bosman na m/s „General Walter”.

Jest wielokrotnym przodownikiem pracy na swoim statku, bierze udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, czynnie współdziała w akcji szkolenia ideologicznego. Odnaczenie „Sztandar Pracy” jest dla tow. Stachyry wyrazem uznania dla położonych przezeń zasług i zachętą do dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

„Os”

Strajk powszechny w Walonii i Brukseli przeciw powrotowi Leopolda III

BRUKSELA PAP. Na obszarze Walonii i w Brukseli, rozpoczęła się w piątek 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko planom osadzenia ponownie na tronie Leopolda III.

Niemiecka klasa robotnicza staje u boku narodów walczących o pokój

Przemówienie nadburmistrza Berlina tow. Eberta

W imieniu Zarządu Głównego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności głos zabrał członek Biura Politycznego SED — nadburmistrz Berlina — Friedrich Ebert, który oświadczył m. in.: „Wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie za przyjacielskie zaproszenie do udziału w uroczystościach na cześć Juliana Marchlewskiego.

My, socjaliści niemieccy, widzimy w tym zaproszeniu specjalne wyróżnienie i nowy dowód tego jak pozytywnie kierownictwo PZPR i polscy mężowie stanu odnoszą się do nawiązania przyjaznych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Równie, szczerze dążenie wykazuje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W tej uroczystej chwili, kiedy oddajemy Warszawie prochy wielkiego bojownika o pokój, chciałbym stwierdzić, że w narodzie niemieckim rośnie świadomość konieczności prowadzenia walki o pokój wespół z masami pracującymi wszystkich krajów, rośnie świadomość, że wszystkie siły pokojowe muszą się zjednoczyć w obozie pokoju pod wodzą zwycięskiego Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina.

Wiemy, że Front Narodowy

Z połączenia „Kuźnicy” i „Odrodzenia” powstaje pismo „Nowa Kultura”

WARSZAWA PAP. W przyszłym tygodniu ukaze się pierwszy numer nowego tygodnika społeczno-literackiego pod nazwą „Nowa Kultura”. Nowe czasopismo powstaje przez połączenie dwóch istniejących dotychczas tygodników społeczno-literackich „Kuźnica” i „Odrodzenia”.

Redaktorem naczelnym „Nowej Kultury” został Paweł Hoffman, dotychczasowy redaktor „Kuźnicy”.

Uroczysta akademii w Warszawie w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA. PAP. 24 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademii ku czci wielkiego Polaka, czołowego bojownika sprawy polskiej i międzynarodowego proletariatu Juliana Marchlewskiego.

Salę teatru wypełnili działacze i członkowie PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych, najlepsi robotnicy i robotnice stolicy. W lożach zajęli miejsca członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Gomułką na czele oraz członkowie Rządu Rzeczypospolitej.

Na akademii przybyli również członkowie ambasady ZSRR z dziekanem korpusu dyplomatycznego Wiktoorem Lebiediewem na czele oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Przewodniczący Akademii Przewodniczący KC PZPR Prezydent

Wodniczący Komitetu Obchodu 25-rocznicy zgonu Juliana Marchlewskiego.

W prezydium akademii zasiadają: członkowie Komitetu, sekretarze KC PZPR Józef Cyrankiewicz, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC i członkowie KC PZPR, asystenci działaczy rewolucyjni, Budowniczości Polski Ludowej, wybitni przedstawiciele świata nauki i sztuki.

Otwierając akademii Przewodniczący KC PZPR Prezydent R.P. Bolesław Bierut serdecznie wita i zaprasza do prezydium delegata WKP(b) członka CK WKP(b) i dyrektora Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina Piotra Pospiełowa oraz przedstawicieli Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jed-

ności: Fryderyka Eberta — członka Biura Politycznego SED, nadburmistrza Berlina, członka Rady Narodowej Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, Pawła Merkera — członka Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Hermanna Axena — członka sekretariatu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Ponadto Prezydent zaprasza do prezydium Zofię Dzierżyńską i Jana Dzierżyńskiego — żonę i syna wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego oraz Zofię Marchlewską — córkę Juliana Marchlewskiego.

Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut zagaja akademii, po czym udebił głosu członkowie Biura Politycznego KC PZPR Edwardowi Ochabowi. (Streszczenie przemówienia tow. Ochaba podamy w numerze jutrzejszym).

Następnie, wśród owacji zebranych wstępuje na trybunę delegat CK WKP(b) Piotr Po-

IAK URUCHAMIAĆ REZERWY GOSPODARCZE w zakładach przemysłowych?

Pierwszy tegoroczny numer „Nowych Drog” przynosi artykuł tow. min. Jędrzychowskiego „Mobilizacja gospodarki narodowej — podstawowym czynnikiem realizacji planu sześciolletniego”.

Autor pisze m. in.: „Realizacja ogromnych zadań planu sześciolletniego wymaga mobilizacji wszystkich tworzących się mas pracujących, wszystkich zasobów naszego kraju, wszystkich rezerw naszej gospodarki. Wymaga ujawnienia i wykorzystania dla dobra narodu, dla celów naszego rozwoju gospodarczego, wszystkich rezerw ludzkich, materialowych, rezerw w urządzeniach produkcyjnych i w technice, zasobów finansowych kraju.”

W artykule są wskazane i omówione najważniejsze rezerwy gospodarcze — niewykorzystane dostatecznie urządzenia produkcyjne i surowce krajowe, niedostatecznie oszczędna gospodarka materiałowa, niski poziom techniczny, zbyt mały odsetek robót zakordonowanych w przemyśle i niedostatek wydajności pracy. Interesującym uzupełnieniem tej pracy, pokazaniem w jaki sposób należy wykrywać i jak można uruchamiać rezerwy w poszczególnych zakładach produkcyjnych, jest artykuł tow. Krzeczowskiej p. t. „Ursus” w walce o mobilizację rezerw wewnętrznych.

Wykorzystanie maszyn w „Ursusie” jest lepsze niż w innych zakładach mechanicznych i wynosiło w okresie maj—grudzień r. ub. 81 proc. Jednakże dokładna analiza procesu produkcyjnego wykazała, że w oddziale frezarek, szlifierek, wiertarek, ślusarni i innych oddziałach działu mechanicznego od którego w znacznej mierze zależy zdolność produkcyjna całej fabryki, zdarzają się przestoje maszyn z powodu „braku roboty”.

Oczywiście roboty w istocie nie brak, ale brak wysokiego poziomu organizacji pracy i precyzyjnego planowania wewnętrzno-fabrycznego. Usunięcie tych błędów mogłoby podnieść stopień wykorzystania maszyn o około 12 proc.

Brak planowania warsztatowe-

„Dar 3” przoduje

W spółdzielni rybackiej „Łosoś” został zakończony IV etap współzawodnictwa pracy. Pierwsze miejsce w współzawodnictwie zajęła załoga kutra „Dar 3” z szyprem Maksymilianem Sojko.

go powoduje jeszcze inne straty. Wydział mechaniczny np. nie utrzymuje planu miesięcznego i tylko w przybliżeniu orientuje się, co ma robić. Zdarza się więc, że odrabia zbyt wiele poszczególnych części, które później leżą w magazynie, zamrażając środki obrotowe, innym znowu razem wskutek alarmu działu montażu, że brakuje jakichś drobnych części, przerywa większą serię produkcyjną i zabiera się do pracy nieprzewidzianej w tym czasie. Nieprzewidziane opracowanie serii i kilkakrotne przegotowanie maszyn do nowej produkcji wywołują poważne straty.

Likwidacja tego stanu rzeczy oraz ulepszenie gospodarki narzędziami, stworzenie koniecznych zapasów w wyposażeniu narzędzi oraz dostarczenie ich robotnikom do miejsca pracy dałoby wzrost potencjału produkcyjnego działu mechanicznego, a więc i całych zakładów o dalsze 7 proc.

Jednym z ważnych przejawów wadliwej gospodarki narzędziami w „Ursusie” jest również mała ilość narzędzi tnących o stopach twardej, co uniemożliwia rozwijanie liniowej robotniczej w zakresie zwiększenia szybkości skrawania metali. Przyspieszenie średniego tempa skrawania oraz zastosowanie pracy wielowarstwowej mogłoby podnieść możliwości produkcyjne „Ursusa” o 5 proc.

Dalsze podwyższenie produkcji o 2 proc. może przynieść fabryce obniżenie ilości opuszczonych godzin pracy.

Wreszcie „Ursus” mógłby zwiększyć swój potencjał produkcyjny o 1 proc., gdyby zniżył choćby o 1/5 ilość braków i poprawek. W walce o wyższą jakość produkcji, konieczne jest ulepszenie aparatu kontroli tak, aby błędnie wykonana część traktora nie przechodziła przez całą obróbkę i była ujawniona dopiero przy montażu, lecz żeby była wykryta natychmiast po wyprodukowaniu.

Największe rezerwy „Ursusa” tkwią jednak w starej, przeżytej technologii. Produkcja ma jeszcze częściowo charakter nie seryjny a jednostkowy. Obrabiarki ustawione są nie według kolejności obróbki materiału, lecz zgrupowane według typów maszyn, co powoduje niepotrzebną wędrowkę obrabianych części i wielkie straty czasu. W małym stopniu stosuje się operacje wielonarzędziowe, niektóre czynności wykonawcze wykonywane są ręcznie; wiele wysokokwalifikowanych sił nie jest należycie wykorzystanych, montaż nie odbywa się rytmicznie z powodu okresowych braków poszczególnych części itp. Fabryka ma możliwość zwiększenia

już w tym roku swojej produkcji o 27 proc. pod warunkiem uruchomienia wskazanych poprzednio rezerw, tkwiących w niedostatecznym wykorzystaniu maszyn, braku planowania warsztatowego, w niedostatecznym skrawaniu metali, niewłaściwej jakości produkcji i niedostatecznej dyscyplinie pracy.

Oczywiście, zadania tego nie da się rozwiązać bez uporczywej walki, bez energicznej działalności i współdziałania organizacji partyjnej z radą zakładową i administracją fabryki, bez socjalistycznego stosunku do pracy całej załogi; bez walki z rutyniarstwem i złymi, starymi nawykami, bez nieustającej batalii o większą wydajność pracy oraz bez wciągania do realizacji tych zadań inteligencji technicznej i dozoru technicznego.

Na przykładzie drobnogłowej analizy pracy „Ursusa”, dokonanej przez tow. Krzeczowską, widać dopiero, jak wielkie rezerwy gospo-

darcze tkwią w naszych fabrykach. Analiza wykazała, że bez żadnych inwestycji zdolność produkcyjna „Ursusa” może być powiększona łącznie o 54 proc.

Nie należy jednak zapominać, że „Ursus” należy do zakładów o dużych osiągnięciach, że w roku ub. wykonał plan według wartości w 134 proc., że podniósł w ciągu 1949 roku wydajność pracy o 46 proc., że skrócił czas pracy przy produkcji traktora o 9 proc., że ma aktywną organizację partyjną i wielu wybitnych racjonalizatorów i przodowników pracy.

Jak wielkie zatem rezerwy kryją się w zakładach przemysłowych gorzej pracujących, niż „Ursus”?

Wykrycie ich i uruchomienie — to nasze bojowe zadanie na najbliższy okres, to gwarancja wykonania naszych ambitnych planów gospodarczych, gwarancja dobrobytu i postępu.

(J.F.CH.)



Dnia 23 bm. przybyli do Warszawy delegacje polska i niemiecka przywożące urnę z prochami Juliana Marchlewskiego. Na zdjęciu — członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Jóźwiak i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab (niosący urnę) przechodzą przed szpalernym przedstawicielami organizacji partyjnych, społecznych i zawodowych zgromadzonych na peronie dworca Głównego.

(Foto. — AR)

Plan operatywny podstawą pracy zakładu

Plan sześciolletni nakłada na nasze fabryki i przedsiębiorstwa zadania produkcyjne, których wykonanie warunkuje harmonijny rozwój całej gospodarki narodowej.

Zadania produkcyjne są przekazywane przez plan państwowy w postaci rocznych planów produkcyjnych z uwzględnieniem potrzeb rynkowych produkcji dóbr i usług, przy wzięciu pod uwagę globalnych możliwości produkcyjnych zakładu w postaci wyposażenia technicznego, wielkości załogi i jej przygotowania fachowego, wskaźników wydajności pracy itp.

Jasna jest rzecza, że taki generalny plan roczny dla fabryki, operujący cyframi ogólnymi, winien być po zatwierdzeniu przez czynniki nadrzędne przeniesiony na zakład pracy do wykonania w postaci ZADAŃ PRODUKCYJNYCH, z rozbićm na poszczególne działy i zespoły produkcyjne, w formie zrozumiałej dla załogi i mobilizującej brygad. Plan taki, rzecz prosta nie może obejmować okresu rocznego, ale krótkie cykle produkcyjne, miesięczne, tygodniowe, dzienne i zmianowe, tam, gdzie zakład pracuje zmianowo.

Plan operatywny zabezpiecza zakład pracy przed niespodziankami w postaci niewykonania zakreślonych robót. Dotychczasowy system planowania w skali rocznej wykazał, że o załamaniu się produkcji w poszczególnych asortymentach administracja mogła się zorientować dopiero z końcem roku, kiedy było za późno na przełamanie trudności i podciągnięcie działu pozostającego w tyle. Nowy system planowania umo-

żliwe, a więc normy czasowe, zużycie materiałów, energii, normatywy kalendaryzowego ruchu produkcji, ilości zatrudnienia, wydajności pracy itd.

„Bez norm technicznych — powiedział tow. Stalin — nie można jest gospodarstwa planowo. Normy techniczne potrzebne są prócz tego w tym celu, by odstać masę podciągnąć ku przodującym”.

Plan operatywny zmusza do coraz szerszego zastosowania norm w pracach dotąd nieobjętych normami oraz do szybkiego przechodzenia z norm szacunkowych na zdrowe, sztywne normy kwalifikowane.

W oparciu o normy można dopiero ustalać właściwe cykle produkcyjne, przeprowadzić planową specjalizację oddziałów i stanowisk roboczych, racjonalizować transport wewnętrzny i t. d.

Wszystkie te czynniki wpływają w decydującym stopniu na wzrost wskaźników wykorzystania obrabiarek i urządzeń, na „zageszczenie” dnia roboczego i likwidację zbędnych przestojów ludzi i maszyn, podnosząc rentowność zakładu i wpływając na obniżkę kosztów własnych.

System planowania operatywnego stwarza właściwe warunki dla zorganizowania walki załogi o wypełnienie i przekroczenie planu. Na bazie planu operatywnego — socjalistyczne współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski nabierają właściwego rozmachu i mogą się rozwijać bez przeszkód.

Planowanie rozbite na zadania dla brygad, zespołów,

aż do robotnika obsługującego maszynę, pozwoli na wprowadzenie w jak najszerszym zakresie metod stosowanych przez ruch stachanowski robotników Związku Radzieckiego i otworzy przed robotnikiem polskim, nieprzebraną skarbnicę doświadczeń towarzyszących radzieckich, którzy walkę o planową produkcję mają już poza sobą.

Wprowadzenie systemu planowania operatywnego nie jest rzeczą prostą. Wymaga ono wielkiej pracy nie tylko administracji.

Plan operatywny jest bojowym zadaniem dla organizacji partyjnej i zakładu pracy.

Sekretarz, egzekutywa i wszyscy członkowie partii muszą głęboko zrozumieć olbrzymią wagę tego zagadnienia i zmobilizować wszystkie siły partii w zakładzie, radę zakładową i całą załogę do walki o plan operatywny na II kwartał br.

Doświadczenia, zebrane w trakcie wykonywania pierwszego planu operatywnego w bieżącym kwartale, muszą być na każdym zakładzie pracy poddawane gruntownej analizie przez związki zawodowe i administrację pod kierownictwem organizacji partyjnej i muszą posłużyć do jeszcze wnikliwszego i bardziej szczegółowego opracowania planu II kwartału.

Rozbicie planu generalnego na plany dzienne i zmianowe, oraz doprowadzenie ich do każdej maszyny i robotnika, zapewni wykonanie zadań nałożonych na zakład przez gospodarkę narodową.

(J. S.)

Stalość zatrudnienia w marynarce handlowej dowodem troski o pracownika w państwie ludowym

Z dniem 15 bm. Polska Marynarka Handlowa przeszła na nowy system zatrudnienia marynarzy, stwarzając obok załóg pływających kadry rezerwowe, objęte normalną umową o pracę. Znaczenie tego faktu jest niesłychanie wielkie.

W ZASADNICZY SPOŚÓB ZNOSI ON WIELOLETNIA KRZYWDĘ MARYNARZY I UMOŻLIWIA W PEŁNI KORZYSTAĆ NIE PRZEZ NICH ZE WSZYSTKICH ZDOBYCZY KLASY ROBOTNICZEJ W NASZYM PAŃSTWIE.

Przed wojną w Polsce, jak zresztą we wszystkich krajach kapitalistycznych, marynarze byli obiecty specjalnym, krzywdzącym ich systemem zatrudnienia. Kapitałista, dla którego zysk jest jedynym celem, angażował załogi, bądź na ściśle określony czas np. na jeden rejs statku, bądź, przyjmując załogę na dłużej, pozostawiał sobie swobodę decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę.

Umowa taka mogła być rozwiązana w każdej chwili, tak, że bardzo często marynarz w ciągu jednego dnia tracił pracę i znajdował się na bruku bez środków do życia.

Robotników w innych zawodach broniły przed samowolą pracodawcy ustawy, które przewidywały dwutygodniowy okres wypowiedzenia. Nawet tej, tak dalekiej od doskonałości formy opieki prawnej marynarz był pozbawiony.

Trzeba dodać, że ta niestalość pracy powodowała dodatkowe uposzczenie sytuacji marynarzy w zakresie korzystania przez nich i przez ich rodziny ze świadczeń socjalnych na wypadek choroby, pozbawiała ich zasiłków rodzinnych itd.

Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach marynarze w państwach kapitalistycznych stanowią przedmiot niesłychanego wyzysku ze strony armatorów.

Ten wielki problem społeczny został u nas rozwiązany radykalnie.

Socjalistyczna polityka zatrudnienia nie mogła na dłuższą metę tolerować tego kapitalistycznego

anachronizmu. Zagadnienie stałości zatrudnienia marynarzy i zrównania ich w prawach z całą klasą robotniczą, zostało zanalizowane przez partię.

Partia postawiła przed Związkiem Zawodowym Transportowców — Oddział Marynarzy zadanie opracowania form stałego zatrudnienia nie tylko załóg pływających, które w naszych warunkach mają automatycznie zapewnioną ciągłość pracy, ale i dla tych marynarzy, którzy czasowo zeszli z różnych powodów ze statku, lub oczekują na zamustrowanie.

Formy opracowane przez Związek Zaw. Transportowców — Oddział Marynarzy, po wprowadzeniu ich w życie, zlikwidowały dotychczasową krzywdę, stwarzającą pozostatość okresu rezerwy sanacyjnych.

Stworzenie rezerw marynarzy gwarantuje ciągłość pracy. Członkowie rezerwy są objęci normalną umową i spełniają czynności, związane z pracą w ich zawodzie, przy czym wynagrodzenie wynosi sumę równą uposażeniu zasadniczemu na ostatnio zajmowanym stanowisku. Czas przebywania w rezerwie liczy się automatycznie do służby, a więc obejmuje prawo do urlopu, prawo do zasiłków rodzinnych, opieki lekarskiej itd.

Stworzenie tych warunków zatrudnienia dla marynarzy jest wyrazem nowego stosunku do człowieka pracy i wielkim osiągnięciem w walce o poprawę życia robotniczego.

Polska jest drugim, po Związku Radzieckim, krajem na świecie, który zagadnienie zatrudnienia we flocie rozwiązał szlusznie i sprawiedliwie.

Stworzenie warunków normalnej i spokojnej pracy dla marynarzy umożliwiła pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie kadr ludzkich, a przed marynarzami otwiera szeroko drogę do awansu społecznego, możliwości wszechstronnego doskonalenia się i rozwoju w służbie klasy robotniczej, w służbie pokoju.

PIUS KOSIŃSKI
Przewodniczący Zarządu Zw. Zaw. Transp. Oddział Marynarzy



Po powrocie delegacji, która przywiozła do kraju urnę z prochami Juliana Marchlewskiego. Stoją od lewej: przewodniczący delegacji polskiej zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab, córka Juliana Marchlewskiego tow. Zofia Marchlewska, członek KC PZPR tow. Ośp Dłuski oraz członek KC WKP(b) dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina tow. Piotr Biedrzycki.

(Foto. — AR)

DOBRA LEKCJA

W „TRYBUNIE LUDU” z dnia 24 marca ukazał się artykuł w związku z charakterystyczną sprawą sądową w Bytomiu. Artykuł ten zamieszczamy poniżej z niezbędnymi skrótami.

Podaliśmy ... informację na temat rozprawy sądowej, która odbyła się w tych dniach w Sądzie Okręgowym w Bytomiu. W charakterze oskarżyciela wystąpił tu niejaki Sadowski, kierownik spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dąbrówce Wielkiej. Poczuł się on dotknięty zarzutami korespondenta „Trybuny Robotniczej”, sztygiera kopalni „Orzeł Biały”, tow. Jana Nowaka, który napisał do swej gazety, że Sadowski spekuluje towarami tekstylnymi i uprawia pokątny handel drzewem. W toku rozprawy sąd, na podstawie zeznań świadków i innych dowodów doszedł do przekonania, iż zarzuty tow. Nowaka są słuszne i uzasadnione. Sąd uniewinnił tow. Nowaka, Sadowski natomiast został aresztowany i przekazany władzom prokuratorskim.

Przykład tow. Nowaka i wielu innych korespondentów robotniczych i chłopskich świadczy, jak doniosłe zadania mają oni do spełnienia w wykrywaniu i demaskowaniu wszelkiego rodzaju nadużyć, świadczy, że mogą oni wydatnie pomóc władzom państwowym w tępieniu kradzieży, spekulacji, sabotaży, w walce z biurokratyzmem.

Praca korespondenta robotniczego i chłopskiego, związanego ściśle z terenem, znającego jego sprawy i ludzi, jest poważnym wycinkiem oddolnej krytyki i samokrytyki, stanowi niezastąpiony oręż w naszej walce przeciw wszelkim nadużyciom, pomaga usuwać błędy, mobilizuje szerokie rzesze robotnicze i chłopskie do inicjatyw w wykrywaniu zła i szukaniu dróg naprawy. Niedługoż nie...

stety zaobserwować nie tylko objawy niedoceniania roli korespondenta robotniczego i chłopskiego ze strony różnych instytucji i ludzi, znajdujących się nieraz na odpowiedzianych stanowiskach, ale wręcz próby szczykowania korespondentów terenowych, na których wywiera się różnego rodzaju naciski i groźby.

Jaskrawym przykładem walki z korespondentem terenowym była rozprawa w Sądzie Okręgowym w Bytomiu. Wyrok, jaki zapadł, był dobrą lekcją dla tych wszystkich, którzy próbowali wywierać nacisk lub terrorizować korespondenta prasy robotniczej i chłopskiej. Wyrok ten świadczy także — jak to podkreślił prokurator — że sądy polskie nie będą tłumić zdrowej krytyki ze strony świata pracy, a przeciwnie — zwalczać będą mocno wszelkiego rodzaju kombinatorów.

Sprawa korespondentów robotniczych i chłopskich omawiana była na Plenum naszej partii. Przypomnijmy tu słowa tow. Bieruta, który wskazał, iż należy przestrzegać, aby krytyka i samo krytyka zarówno od góry, jak i od dołu nie była dławiona przez czynniki i osoby, których dotyczy, o ile oczywiście nie posiada ona charakteru jawnie wrogiego czy ukrytej dywersji.

Tow. Bierut stwierdził, że w tym celu trzeba otoczyć również odpowiednią opieką i wzmocnić ochronę przed atakami wrogości środowiska, korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej i zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśli interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w ich pracy.



Dnia 23 bm. rozpoczęto na Muranowie C w Warszawie pierwszą budowę bloków mieszkalnych systemem potokowym. Przed rozpoczęciem pracy w obecności przedstawicieli partii, zw. zawodowych oraz robotników zatrudnionych na budowie umiłowano akt erekcyjny. Robotnicy przystępujący do budowy podpisali zobowiązania i otrzymali szczegółowe harmonogramy pracy. Na zdjęciu — ogólny widok uroczystości.

(Fot. Zyg. Wdowiński)

A. FINOGENOW

Młodzież radziecka w walce o pokój

(Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży)

Postępowa młodzież wszystkich krajów obchodzi każdej wiosny tydzień przyjaźni i solidarności, tydzień umacniania więzi międzynarodowych. W roku bieżącym Światowy Tydzień Młodzieży odbywa się w dniach od 21 do 28 marca. W ciągu tych dni miliony młodzieży dają wyraz swej wierności dla sprawy pokoju i niezawisłości narodów.

W związku z obchodem Światowego Tygodnia Młodzieży, sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do młodych obrońców pokoju z apelem, w którym czytamy m. in.:

„W chwili, gdy imperialiści anglo-amerykańscy przygotowują trzecią wojnę światową, wymagając ucisku narodów kolonialnych i mas pracujących we własnych krajach, szerzą kampanię nienawiści i kłamstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i siłom demokratycznym całego świata, miliony młodych robotników, chłopów i studentów, miliony chłopów i dziewcząt powiedzą podlegaczom wojennym „Nie!”

My, młodzi obrońcy pokoju na całym świecie, wznosimy okrzyk:

„NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT MŁODZIEŻY, WALCZĄCE O POKÓJ!”

Wraz z postępową młodzieżą całego świata, młode pokolenie kraju Rad, oświadcza: „Nie chcemy wojny! Precz z wojną!”

Młodzi patrioci pierwszego w świecie państwa socjalistycznego są, podobnie jak i cały naród radziecki, najgorętszymi obrońcami pokoju.

Młodzież radziecka, wierna ideałom międzynarodowego proletariatu, aktywnie współpracuje ze wszystkimi demokratycznymi organizacjami młodzieży w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Młodzież radziecka zdaje sobie sprawę, że dalszy rozwój Związku Radzieckiego oznacza umocnienie obozu pokoju. Radzieccy chłopcy i dziewczęta ofiarne pracują w fabrykach i zakładach przemysłowych, w kopalniach, na polach kolchozów i sowchozów.

Młode pokolenie kraju Rad jest jednym z czołowych oddziałów potężnej armii budowniczych komunizmu. Awangardą młodzieży radzieckiej jest liczący 10 milionów członków Komsomol leninowsko-stalinowski. Pod przewodnictwem partii Lenina-Stalina, Komsomol wychowuje młode pokolenie na ludzi dzielnych, pewnych swoich sił, gotowych przezwyciężać wszelkie przeszkody w walce o zwycięstwo komunizmu.

Rząd radziecki i partia komuni-

styczna wysuwają młodzież na kierownicze stanowiska w organach państwowych, we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i budownictwa kulturalnego.

Młodzież radziecka bierze czynny udział w rządzeniu państwem. Na liście deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR widzimy wiele nazwisk przedstawicieli bohaterów młodzieży radzieckiej: sekretarzy KC Komsomolu — M. Michajłowa, T. Jerszowej, Z. Fiedorowej, konstruktora fabryki im. Dzierżyńskiego — N. Nazarovę, mistrza rolnictwa górskich rejonów Armenii, Bohatera Pracy Socjalistycznej — M. Martirosjana, komсомolki białoruskiej — agromoma E. Strakowicz, przewodniczącą kolchozu ukraińskiego — W. Sirotę oraz wielu innych.

Przedstawiciele młodzieży radzieckiej brali udział w Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i studentów, który odbył się w sierpniu 1949 r. w Budapeszcie. Występy delegacji radzieckiej były prawdziwym triumfem sztuki kraju socjalizmu. Delegaci radzieccy zdobyli na festiwalu 29 pierwszych nagród, 21 — drugich i 4 trzecie.

Młodzież radziecka była jednym z inicjatorów zwołania w 1949 r. w Moskwie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwołenników Pokoju. Przedstawiciele młodzieży radzieckiej wyrazili z trybuny Konferencji ostry protest przeciwko przygotowywanej przez imperialistów

Rządy sanacyjno-endeckie, budując Gdynię, traktowały morze i port jako jedno ze źródeł dających odpowiednie dochody pewnym grupom kapitalistów polskich i zagranicznych. Dlatego cała budowa Gdyni i jej wyposażenie szło w kierunku zabezpieczenia zysków i zapewnienia wygod nieelicznej garstce t. zw. „rekinów portowych” i ich satelitów. Nic więc dziwnego, że środowisko pyszniło się nowoczesnymi budynkami i urządzeniami oraz ładnymi willami na Kamiennej Górze, gdy jednocześnie całkowicie zaniedbane były pod względem kulturalnym, higienicznym i społecznym przedmieścia i peryferie miasta, zamieszkałe przez robotników i inteligencję pracującą — rzeczywistych budowniczych miasta.

Ówczesne rządy z ręką „twórcą” Gdyni p. Kwiatkow-

skim i władzą Gdyni p. Sokołem na czele wykazały całkowitą beztroskę i niedbalstwo o potrzeby ludzi pracy. Robotnicy Gdyni nigdy nie godzili się z tym stanem rzeczy, o czym świadczyły liczne strajki i przelana krew robotnicza. B. komisarz rządu p. Sokół ignorował żądania robotników: nie budował ani szkół i przedszkoli, ani dróg i wodociągów, ani ośrodków zdrowia i urządzeń socjalnych (a miał na to środki finansowe). Nie troszczył się o poprawę bytu materialnego robotników portowych, lecz przeciwnie wzmacniał terror policyjny i wysłał robotników do Berez Kartuskiej.

Rządy ludowe otrzymały niesławna spuściznę sanacyjno-endecką pogorszona jeszcze niemal doszczętnym zniszczeniem przez działania wojenne nielicznych urządzeń, mogących dziś służyć klasie robotniczej. Zadaniem władzy ludowej było nie tylko odbudowanie zniszczonych wojennych ale i zatarcie śladów kapitalistycznego upośledzenia Gdyni i zapewnienie ludziom pracy tych wszystkich urządzeń, których była pozbawiona za czasów sanacji.

Dziś po upływie pięciu lat można już podsumować wyniki dokonanej tu pracy. W dziedzinie oświaty: w roku 1939 na około 10.000 dzieci było w Gdyni zaledwie 16 szkół powszechnych o 112 izbach lekcyjnych, a więc na każdą izbę lekcyjną przypadało 90 dzieci. W roku 1949 mieliśmy już 27 szkół o 225 izbach lekcyjnych na 13.264 dzieci, czyli na jedną izbę lekcyjną przypada 59 dzieci. Przedszkoli było 6, które b. Komisarjat Rządu subwencjonował po 270 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt złotych) miesięcznie każde, oraz kilka prywatnych. Uczęszczało do nich tylko 500 dzieci i to wyłącznie klasy posiadających. Obecnie mamy 26 przedszkoli o 73 izbach i 1.612 uczęszczających dzieci robotniczych i pracowniczych.

W roku 1939 Miejska Biblioteka Publiczna położona w śródmieściu nie posiadała żadnych filii bibliotecznych. Obecnie prawie wszystkie dzielnice robotnicze posiadają filie biblioteczne, których jest ogółem 10 i 2 punkty wymiany książek.

Radzie zakładowej Centrali Rybnej pod rozwagę

Właściwy stosunek do krytyki pomoże usunąć braki w pracy

Leżą przed nami dwa dokumenty. Oba dotyczą Centrali Rybnej w Gdyni, oba pochodzą od organizacji związkowych, oba podpisane są przez ludzi powołanych do opieki nad warunkami pracowników, zatrudnionych w poszczególnych zakładach. Nie są pocieszające te dokumenty. Zarówno protokół Miejskiej Rady Związków Zawodowych z lustracji odbytej w Zakładach Rybnych nr 7 (Chylonia) i w Zakładach Rybnych nr 3, jak i protokół, dotyczący wędzarni „Angloscott” dają jaskrawy obraz, niedostatecznej troski o warunki pracy robotników i robotnic Centrali Rybnej, dają obraz rażących zaniedbań w pracy rady zakładowej i organizacji partyjnej.

W Zakładach Rybnych nr 7 od przeszło roku buduje się kotłownię. Prowadząc roboty PFB nr 7 nie bardzo się spieszy, gdyż dotychczas zdążyło postawić jedynie mury i to, przy pomocy robotników Centrali Rybnej. Zrobiono to przy tym tak pomysłowo, że dwa olbrzymie kotły pozostały na zewnątrz i dla wmontowania ich trzeba było rozbierać mury. Inż. Serocki, prowadzący roboty nie bardzo się tym przejmował; dyrekcja Centrali i organizacja partyjna nie mogły zdobyć się na skuteczną interwencję, a dwustu robotników marzło w pozbawionych ogrzewania halach.

I jeśli mimo to Zakłady Rybne nr 7 osiągnęły w roku 1949 150 proc. wykonania planu, jeśli przodownicy pracy Barbara Jęśłowska czy Ludwika Uberska osiągnęły przeciętnie 125—135 proc. normy to mówi to jedynie dobrze o robotnikach, a nie o dobrej pracy rady zakładowej czy organizacji partyjnej.

W Zakładach Rybnych nr 3 podobnie niedociągnięcia. Większa część kobiet pracujących przy skrobaniu ryb nie ma krzesła, siedzą po dwie na ustawionych w piramidy skrzyniach. Krzesła mogłyby być już dawno. Koszt niewielki. Ale dopiero w styczniu zaczęto o tym myśleć i stopniowo dostarczać ten niezbędny sprzęt.

Osobny dział stanowią wędzarnie. W przestarzałych wędzarniach „Angloscott” i „Nordia-Have” pracować zupełnie nie można. Dym nie odchodzi na zewnątrz, gestymi kłębami bucha na hale i wędzarnie tow. Krakowski i Grażowski twierdzą, że na-
wet przy używaniu okularów

ochronnych muszą co pewien czas wychodzić na powietrze, żeby przetrzeć zaskawione oczy i choć na chwilę przewietrzyć płuca.

I znów dopiero w styczniu, po zmianie kierownictwa w Zakładach nr 3 pomyślano o zainstalowaniu w „Angloscott” 2 wentylatorów, a i wtedy jak się jeden z nich zepsuł, to na naprawę, która miała trwać wszystkie do 3 dni czekano aż dwa tygodnie. Bo ktoś zachorował, ktoś komuś nie zameldował... A wędzarnie dusiły się w dymie.

A przecież te same Zakłady Rybne nr 3 zakończyły plan gospodarczy roku 1949 pełnym sukcesem. 147,8 proc. wykonania planu produkcyjnego i osiągnięcie 175,7 proc. planu wartościowego przy ponad 150 proc. normy, wyrobionych przez takie przodownice pracy jak Stanisława Wiatrowska czy Władysława Szczur świadczą o tym, że robotnice z Centrali Rybnej umieją i chcą pracować, tylko nie zawsze mają do tego odpowiednie warunki.

I jeszcze jeden przykład planowości inwestycji. Kosztom 4200 tys. złotych urządzono w Chylonii (Zakłady Rybne nr 7) basen na ścieki. Wywozi nieczystości Zarząd Miejski, pobierając do 300 tys. zł miesięcznie opłat. A przeprowadzenie ścieku do przepływającego o 400 m od zakładów kanału zlewowego kosztowałoby zaledwie dodatkowe 3 mil., czyli zamortyzowałoby się w ciągu niespełna roku. W dobie walki o oszczędność przykład mówiący sam za siebie.

Oto krótka litania braków, stwierdzonych przez władze związkowe w dwu tylko zakładach Centrali Rybnej. Ale na-

Poza tym zorganizowano specjalną czytelnię dziecięcą i młodzieżową. Robotnicy, dorośli i młodzież garna się do bibliotek, a liczba czytelników wzrasta z każdym miesiącem.

W zakresie opieki i zdrowotnej istniały tylko dwa ośrodki zdrowia na Grabówku i w Małym Kaku i jedno kąpielisko. Bo pocóż kapitalista miałby się troszczyć o zdrowie robotnika, matki ciężarnej lub dziecka? Człowiek go interesował jedynie jako siła robocza, a tej mógł czerpać ile chciał spośród wielotyśnej armii bezrobotnych. Obecnie posiadamy 5 ośrodków zdrowia, w których uruchomione zostały działy zupełnie przed wojną nieznane, jak poradnia dla ciężarnych, reumatyczna, poradnia dla dzieci szkolnych, sportowa, dentystyczna itd. Wszystkie ośrodki zaopatrzone są w aparaty roentgenowskie, mikroskopy i inny cenny sprzęt.

Walka z gruźlicą oparta jest na działalności 4 poradni przeciwgruźliczych dla dorosłych i 2 poradni dla dzieci. Walka z chorobami wenerycznymi prowadzona jest w 5 poradniach przeciwenerycznych. Obecnie działa 5 poradni opieki nad dzieckiem, mających pieczę higieniczno-lekarską nad ok. 4500 dzieci w wieku do 3 lat. Wynikiem pracy poradni oraz innych współdziałających ośrodków, jak żłobki, domy dziecka (nieistniejące przed wojną), jest zmniejszenie się śmiertelności niemowląt z 13 proc. w 1939 roku do 7,5 proc. w 1949 r.

Tworzenie tych instytucji w dobie dzisiejszej w połączeniu z postępowym ustawodawstwem w dziedzinie opieki nad macierzyństwem jest wyrazem głębokiej troski o los dziecka, o stworzenie jak najlepszych warunków dla jego rozwoju fizycznego i duchowego. Dorobek Gdyni na odcinku opieki nad dzieckiem i macierzyństwem jest dziś imponujący i rokuje najlepsze nadzieje dalszego rozwoju.

W związku z odziedziczonym zaniedbaniami dzielnic robotniczych istniała konieczność, poza gruntownym remontem dróg, chodników, mostów i przepustów, budowy nowych ulepszonej nawierzchni na drogach i czasowych drogach gruntowych, nowych ulic oraz prze-

dużenia już istniejących ulic i chodników. W okresie pięcioletnim wybudowano przeważnie w dzielnicach robotniczych 1.255 mb. ulicy z kostki, 2.924 z brukowca i 3.184 mb. o nawierzchni żużlowej. Ułożono 3.219 m nowych chodników w dzielnicach Witomino, Dęptowo i Chylonia.

W trosce o polepszenie bytu ludzi pracy pobudowano w okresie 5-letnim w dzielnicach robotniczych miasta nową sieć wodociagową i kanalizacyjną. W roku 1939 — 45 proc. ludności korzystało z urządzeń wodociagowych, obecnie korzysta z nich 80 proc. Zieleni miejska i skwery zajmowały przed wojną powierzchnię tylko 16 ha w centrum miasta oraz w reprezentacyjnej nadmorskiej dzielnicy Orliwa. Obecnie ogólna powierzchnia zieleni miejskiej i skwerów wynosi 42,8 ha. Szereg zieleni i skwerów założono w dzielnicach robotniczych, w Obłuzi, na Oksywiu, Grabówku, w Małym Kaku oraz przy szkołach i domach dziecka.

Problem mieszkaniowy, pomimo dużych wysiłków, nie został jeszcze należycie rozwiązany. Kilka tysięcy ludzi pracy mieszka ciągle jeszcze w warunkach nieodpowiednich. Niewątpliwym osiągnięciem jest jednak to, że o ile w roku 1939 jeden robotnik nie mieszkał w śródmieściu, to obecnie klasa robotnicza w przeszło 40 proc. zajmuje mieszkania w centrum miasta.

Pod względem zaopatrzenia ludności coraz więcej sklepów handlu użytkowegogo obsługuje świat pracy. Zostały również zlikwidowane prywatne przedsiębiorstwa portowe i robotnicy portowi w ramach gospodarki państwowej mają daleko lepsze warunki pracy.

Gdynia nie jest jeszcze taka, jaką być powinna, o jaką walczyli w mrocznych czasach kapitalistycznego ucisku jej bohaterka klasa robotnicza. Jednak już dziś, po upływie pierwszego pięcioletnia można stwierdzić, że rozwój miasta idzie we właściwym kierunku i że już w najbliższych latach ślady kapitalistycznego upośledzenia Gdyni znikną całkowicie i bezpowrotnie.

HENRYK ZAKRZEWSKI
prezydent m. Gdyni.

NOWE CZASY TYGODNIK

wychodzi w języku rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim i począwszy od dnia 1 kwietnia w języku polskim.

NOWE CZASY

poruszają zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw, a także aktualne wydarzenia życia międzynarodowego.

NOWE CZASY

zapoznają czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwały pokój.

NOWE CZASY

Demaskują kłamliwe zmyślenia wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, walczą przeciwko podlegaczom wojennym.

NOWE CZASY

Występują przeciwko fałszywej informacji i oszczerstwom, szerzonym przez prasę reakcyjną. Na łamach pisma występują uczeni, pisarze, dziennikarze, kierownicy związków zawodowych i inni działacze społeczni.

nej. Bo przecież z inicjatywy Komitetu Miejskiego miało się nawet odbyć specjalne zebranie organizacji partyjnej w tej sprawie. Mieli towarzysze z Centrali Rybnej ustosunkować się do swego niepartyjnego i niesłusznego stanowiska zajętego w „wyjaśnieniu”. Kilkakrotnie wyznaczano terminy, ale za każdym razem inne sprawy spychały to zagadnienie. Odbyło się wiele zebrania m. in. zebranie omawiające wyniki III Plenum KC (chyba był to najodpowiedniejszy moment do omówienia właściwego stosunku do krytyki i samokrytyki), ale zawsze jakoś zapomniano poruszyć tę sprawę.

Skutek był taki, że do likwidowania braków wskazywanych przez naszą gazetę już w październiku, zabrano się dopiero w styczniu, lutym i że ich likwidacja przeciągała się, a w wielu dziedzinach przeciągała się nadal. Dopiero zebranie wyborcze ze swą ostrą krytyką pracy organizacji partyjnej nadało tej sprawie żywszy bieg. Nie mniej jednak stanowisko rady zakładowej Centrali Rybnej wobec krytyki w prasie partyjnej stwarza niebezpieczeństwo, że przeciwdziałanie brakom i niedociągnięciom będzie nosiło charakter wycinkowy, że jak się już coś w jednym miesiącu naprawi, natychmiast pojawia się tendencja do spoczyniania na laurach.

Dlatego na organizację partyjną w Centrali Rybnej spada szczególnie obowiązek wpływania na styl pracy organizacji związkowych, obowiązek właściwego ustosunkowania się do krytyki w prasie partyjnej i dopilnowanie, żeby tempo likwidacji przejawów braków troski o robotnika było szybsze niż dotychczas i nosiło charakter rzeczywistej, wydatnej zmiany w tej dziedzinie w porównaniu ze stanem istniejącym jeszcze w pierwszym kwartale bieżącego roku.

(St. O.)

Osiągnięcia produkcyjne mas pracujących to wkład w dzieło utrwalenia pokoju

Przemówienie tow. W. Konopki na konferencji wyborczej w Zakładach Mechanicznych w Elblągu

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu wystąpił w dyskusji I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Witold Konopka.

Walka o pokój — mówił tow. Konopka — oto zasadnicze i naczelną zadanie, które realizujemy na obecnym etapie. Masy pracujące całego świata pod przewodnictwem Związku Radzieckiego uzyskały przewagę w walce o pokój i nie pozwolą imperialistom na agresję. Anglo-amerykańscy podżegacze wojenny chcą wojny, a jednocześnie nie mogą jej wywołać. Zdecydowana przewaga jest po stronie sił pokoju. Masy ludowe u nas i w krajach kapitalistycznych nie chcą wojny.

Imperializm amerykański stoi na rozdrożu. Jeżeli wybuchnie nowa wojna, to — jak mówili tow. Molotow i Malenkow — jej rezultaty będą dla imperialistów jeszcze większą klęską niż wynik pierwszej i drugiej wojny imperialistycznej. Pierwsza wojna światowa przyniosła w wyniku zburzenia łańcucha imperialistycznego powstanie Związku Radzieckiego — zwycięstwo socjalizmu na 1/6 globu ziemskiego oraz poważny wzrost sił rewolucyjnych na całym świecie. W wyniku drugiej wojny światowej powstały państwa demokracji ludowej, rozwinął się olbrzymi ruch narodowo-wyzwoleńczy ludów kolonialnych, powstała potężna Chińska Republika Ludowa, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna.

Nowa wojna przyniosłaby imperializmowi klęskę już nie w tych czy innych krajach, ale ostateczną zagładę, zmiotając go z powierzchni ziemi.

Naszym naczelnym zadaniem jest wzmacniać nieustannie siły pokoju. My nie jesteśmy pacyfistami burżuazyjnymi, których „rzekome umiowanie pokoju” wyrażało się np. przed ostatnią wojną światową w pakowaniu z Hitlerem i kapitulowaniu przed faszystami.

Nasza walka o pokój wznosi się ciągle na wyższy poziom. W pierwszym okresie, głównym instrumentem tej walki w krajach kapitalistycznych były manifestacje i petycje, dzisiaj obok nich potrzebne, masowe antywojenne strajki klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych są poważnym ostrzeżeniem dla imperialistów. Robotnicy portowi we Francji prowadzą czynną walkę o pokój, nie wykładając broni dla Wietnamu, Jugosławii, a nawet topiąc ją w morzu, jak to miało miejsce w Marsylii.

Walka o pokój przybiera coraz bardziej rewolucyjny charakter, splatając się z walką o zwycięstwo sił demokratycznych w krajach kapitalistycznych.

Po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki proponował anglo-amerykańskim imperialistom, na podstawie ówczesnego

układu sił, porozumienie w sprawie Chin. Ale imperialiści byli zarozumiali i pewni siebie. Odrzucili te propozycje, dając jednocześnie Czang Kai-szekowi 6 miliardów dolarów na prowadzenie wojny, która miała za zadanie zniszczyć ostatecznie komunistów chińskich.

Rezultaty tego zarozumiałstwa imperialistów są dzisiaj znane: komuniści zwyciężyli, powstała niepodległa Chińska Republika Ludowa.

My nie chcemy wojny, głosimy tezę o możliwości pokojowego współistnienia systemu kapitalistycznego i socjalistycznego. W tej pokojowej rywalizacji ustroju kapitalistycznego i socjalistycznego musi nieuchronnie zwyciężyć socjalizm. Awanturnicza polityka imperialistów przyspiesza to, że z systemu imperialistycznego odpada coraz to nowe ogniska.

Towarzysze! Jeżeli walczymy o pokój, to musimy stale wzmacniać siły naszego kraju, realizując plan 6-letni.

Plan 6-letni posiada swoją bogatą treść gospodarczą i polityczną.

Jeżeli naczelnym zadaniem ekonomicznym planu 3-letniego była odbudowa naszego kraju, to w planie 6-letnim realizujemy z ogromnym rozmachem rozbudowę naszego przemysłu i innych dziedzin gospodarki narodowej.

Polska produkuje obecnie mało stali — będzie w najbliższej przyszłości produkować jej znacznie więcej. Polska nie wyrabiała dotychczas własnych samochodów — w planie 6-letnim będziemy je produkować w dużej ilości, Polska nie miała przemysłu chemicznego — zbudujemy go.

Treścią polityczną planu 3-letniego było niedopuszczenie do władzy obszarników i kapitalistów. Dzięki zwycięstwu naszych towarzyszy rosyjskich, dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszystami niemieckimi w drugiej wojnie imperialistycznej mogliśmy złamać opór burżuazji. Treścią polityczną planu 6-letniego jest budowa zrębów socjalizmu, ograniczanie i wypieranie z naszej gospodarki elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi. Walka ta nie jest walką na krótki okres czasu. Dlatego też trzeba wykryć i uruchomić wszystkie ukryte rezerwy dla budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Aby to wielkie i szlachetne zadanie wykonać, trzeba w każdym zakładzie, w każdej fabryce wciągnąć do twórczej pracy

całą załogę, wszystkich partyjnych i bezpartyjnych.

Trzeba zmobilizować całą załogę zakładów do walki z sabotażami i dywersją, do walki z wszelką działalnością wroga klasowego. Musimy wzmocnić walkę ze szczątkami nacjonalizmu dzelnickiego, który jest starannie podsyłany przez wroga starającego się skłócić wzajemnie robotników przybyłych z Westfalii, z Francji, z Polski centralnej, z Bugu i ludność miejscową. Ma to szczególnie ważne znaczenie w Zakła-

dach Mechanicznych w Elblągu, gdzie element robotniczy pod względem pochodzenia terytorialnego jest bardzo różnorodny. Dla tego też organizacja partyjna musi być na tym odcinku specjalnie czujna i z miejsca reagować na wrogie próby jątrzenia.

Dzisiejsza konferencja — zakończył tow. Konopka — niewątpliwie podejmie doniosłe uchwały, które staną się waszym planem pracy. Realizacja tego planu będzie waszym wielkim zwycięstwem.

Zmobilizować całą załogę do walki o produkcję i bezpieczeństwo zakładu pracy

Przemówienie tow. B. Gorońskiego

Wszechstronną i stojącą na wysokim poziomie dyskusję na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Zakładach Mechanicznych w Elblągu podsumował sekretarz ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego tow. B. Goroński.

Na przykładzie waszej konferencji — mówił tow. Goroński — widać, czym było dla naszej partii III Plenum KC, jak głębokiego dokonano ono przełomu w stylu pracy organizacji partyjnych. Przebieg konferencji, prawidłowo opracowane sprawozdanie, wysoki poziom dyskusji i zgłoszone zobowiązania załogi wykazały siłę naszej partii, poważny wzrost organizacji partyjnej i jej aktywność.

Pewnym brakiem dyskusji było to, że nie spróbowano w niej krytycznie zanalizować, jak na pracy Zakładów odbijała się praca Centralnego Zarządu Przemysłu Metalurgicznego.

Niedosć wielostronnie została również omówiona praca rady Zakładowej, której najważniejszym brakiem jest niedostatek na troska o przebieg i rozwój

współzawodnictwa pracy. Grupy partyjne winny pomagać w kierowaniu tym ruchem i inicjować zobowiązania produkcyjne, ale w żadnym wypadku inicjatywa ta i pomoc nie powinna wpływać na zmniejszenie odpowiedzialności za te sprawy ze strony związku zawodowego — tej masowej organizacji klasy robotniczej.

Poważny procent pracowników Zakładów to młodzież. Za mało jeszcze jest tej młodzieży w ZMP i za mało przodujących ZMP-owców w szeregach partii. Organizacja partyjna winna większą niż dotąd pomoc okazywać ZMP w walce o masy młodzieżowe, pomóc w opracowaniu planów pracy i w ich realizacji.

Zbyt mało mówiono w dyskusji o pracy partii wśród

kobiet. Towarzyski delegatki nie zabrały w ogóle głosu. Jest to niewątpliwie wynik tego, że organizacja partyjna nie docenia znaczenia pracy i roli kobiet w Zakładach.

Szeroko omawiano zagadnienia produkcyjne, czujność, pracę grup partyjnych, które decydują o sprawności całej podstawowej organizacji partyjnej. Ale dyskusja nie stworzyła dość wyraźnego obrazu stylu codziennej pracy ZPR-owca w fabryce. Za mało też omawiano pracę komitetu Zakładowego, przebieg zebrań partyjnych, kontrolę wykonania podejmowanych uchwał.

Dyskusja ujawniła — stwierdza tow. Goroński, iż tam, gdzie mamy oddanych partii mistrzów i brygadzystów, produkcja i walka o jakość stoi na należytych poziomach. Dlatego też pierwszorzędną wagę zagadnieniem jest walka o właściwy, socjalistyczny stosunek do pracy i o właściwy dobór brygadzystów i mistrzów.

Słusznie z wielkim naciskiem postawiona została w dyskusji sprawa szkolenia partyjnego, gdyż od jego poziomu zależy czujność w ochronie Zakładów, poziom pracy i jej jakość, wykonanie wszystkich zadań, stojących przed organizacją partyjną.

Wypowiedzi wielu towarzyszy świadczyły o głębokiej znajomości ekonomicznych spraw Zakładów. Organizacja partyjna potrafiła mocno wgrześć się w to zagadnienie. Należy teraz dążyć do takiego opracowania

planów operatywnych, aby przeniesione w dół do załogi stały się potężnym czynnikiem mobilizacji wszystkich pracowników do wykonania i przekraczania planów.

Należy wzmożyć czujność na odcinku inwestycji i zaopatrzenia. Wróg klasowy działa i usiłuje wprowadzić dezorganizację w tej ważnej dziedzinie. Dlatego organizacja partyjna musi się nauczyć lepiej jeszcze niż dotąd bić się o dostawę materiałów, nie dopuszczać do przestojów podrywających plan.

Troska o bezpieczeństwo zakładów w dużym stopniu znalazła swój wyraz w dyskusji. Ale pamiętajmy — mówił tow. Goroński — że bezpieczeństwo Zakładów to nie tylko sprawa określonej ilości gąsienic, czy członków straży pożarnej. Jest to zagadnienie czynnej walki z wrogiem, do której należy zmobilizować całą załogę.

Troska o pracę polityczną organizacji partyjnej i o produkcję, zapal załogi, którego wyrazem są złożone zobowiązania produkcyjne, świadczy, że cała załoga jest z wami, towarzysze — stwierdził na zakończenie tow. Goroński. — Wróg jest codziennie bity i coraz bardziej izolowany, organizacja partyjna odnosi wciąż nowe zwycięstwa. Stwarza to pełne warunki dalszych osiągnięć, a przebieg konferencji, jej wyniki i doświadczenia przeniesione przez agitatorów partyjnych do całej załogi robotniczej winny poważnie pomóc temu dziełu.

ZOBOWIĄZANIA załogi robotniczej i inteligencji technicznej

Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego na salę obrad przybyły liczne delegacje, meldując o powzięciu dodatkowych zobowiązań produkcyjnych przez wszystkie wytwórnie i biura zakładów.

Przychodzili robotnicy partyjni i bezpartyjni, licznie zgłaszali swe zobowiązania przedstawiciele inteligencji technicznej, kobiety i młodzież. Fakt ten świadczy, że cała załoga zdawała sobie sprawę, jak ważnym wydarzeniem w życiu zakładów jest konferencja partyjna i stanowi dowód wielkiego autorytetu i mocnego powiązania organizacji partyjnej z masą pracowniczą.

Załoga oddziału obróbki wiotrowej zobowiązała się do 1 maja wykonać kilka zadań produkcyjnych ponad plan oraz wydłubić skrócie termin wykonywania innych.

Załoga warsztatu hydraulicznego wykona instalację centralnego ogrzewania w czasie o połowę krótszym od pierwotnie planowanego.

Inż. Oniskiewicz zobowiązał się ze swym personelem technicznym zastosować w ciągu roku co najmniej 3 usprawnienia techniczne, a przez bliską współpracę z robotnikami i udzielanie im jak najwydatniejszej pomocy zmniejszyć ilość braków. Inż. Dagan zobowiązał się do końca czerwca przeszkolić załogę swego działu, a tow. Biliński, brygadziści niterski wyczerpali 6 robotników samodzielną pracę niterską.

Wśród zobowiązań zwracają uwagę postanowienia dotyczące przekroczenia przyjętych uprzednio zobowiązań we współzawodnictwie długofalowym. I tak brygada formierzy tow. Mądrego podniosła wydajność pracy ze 150 proc. wykonywania normy, do czego zobowiązała się w odpowiedzi na apel tow.

Markiewki, do 180 proc. Spawacz tow. Klimowski wykonywać będzie stale 160 proc. normy. Tow. Postek, pracownik biura konstrukcyjnego podniósł wydajność pracy w długofalowym współzawodnictwie ze 120 proc. na 126,5 proc., a tow. Janowski z 130 proc. na 135 proc. Wpłynęło również szereg indywidualnych zobowiązań dotyczących konkretnych prac. Tow. Nowicki zobowiązał się uruchomić ostatnie nieczynne jeszcze piaskownice do 20 kwietnia zamiast do 15 maja. Bezpartyjny robotnik, Stanisław Ryńkiewicz zobowiązał się do bezbłędnej wykonania pracy traserskiej, Antoni Sienicki uruchomić piece ropowe do dnia 1 maja, podczas gdy pierwotny termin ich oddania do użytku wyznaczony był na 20 maja. Towarzysze Orzechowski i Stepecki przy pomocy inż. Dagan wprowadzą w życie do dnia 1 maja dwa nowe pomysły racjonalizatorskie.

Dla podniesienia poziomu szkolenia partyjnego II i V. grupy szkoleniowe zatrudniały współpracowników w tej dziedzinie. Również ekipy łączności miasta ze wsią zobowiązały się do uaktywnienia swej pracy politycznej na wsi, a w dniu konferencji grupa techniczna wyjechała do ośrodka maszynowego w Jegłowniku w celu naprawy maszyn i narzędzi rolniczych. Grupa łączności wydziału obsługi ruchu podjęła się wyremontować dla ośrodka maszynowego w Próżniku siłogarkę do drzewa, motor spalinyowy i kostarkę.

Nie zabrakło również zobowiązań pracowników administracji, księgowości, kierowców pojazdów mechanicznych, wydziału magazynów a nawet pracowników świetlicy, przedszkola i żłobka.

Oto zaledwie część zgłoszonych na konferencji zobowiązań. Wszystkie one świadczą o tym, że cała załoga Zakładów Mechanicznych, uznając kierowniczą rolę naszej organizacji partyjnej, pójdzie pod jej przewodem po drodze nowych sukcesów. (R.D.)



Na Dworcu Głównym w Warszawie po przybyciu pociągu z prochami Juliana Marchlewskiego — przemawia delegat niemiecki, członek KC Socjalistycznej Partii Jedności (SED), tow. Paul Merker. (Foto. — AR)

„Pięć lat mija od czasu, jak pracowałem u bambra”

Trymer Kowalewski o swoich osiągnięciach

Była godzina 3. Port tętnił życiem. Tysiące żarówek oświetlało fragmenty dźwigów i taśmowców. Sapiący parowóz ślimaczko przesuwał wagony pełne węgla. Stalki, stojące przy keju, pochłaniały zawartość chwytałów.

W budynku portowym ostro zadzwonił telefon wewnętrzny, jakby się niecierpliwił. Dysponent poderwał słuchawkę. Co? „Dymitry Pożarski”? Gotowy do odprawy? Niemożliwe. Jak wyjść to zrobić? Kto go łądował? Kowalewski. Rozumiem.

Dysponent rzucił z trzaskiem słuchawkę i krzyknął: Dokumenty na „Pożarskiego”. Ekspedientci spojrzeli na siebie porozumiewawczo. Wiedzieli, że dysponent przyrzekł maklerowi rozładowanie statku między 9 a 10 rano. Przecież był niemożliwy, znał się na robocie. A tu Kowalewski, „na dudka go wystrychnął”. Skończył stadek o 6 godzin przedzej. Kowalewski nie pierwszy raz to zrobił.

Złuku statku wychodzili usmołeni trymerzy, pobrzekując szuflami i blachami. Prostowali na pokładzie plecy. 3 godzina. Mogli odpocząć. Siadali byle gdzie, na pojeźrach, trapach i hetchach, zapalając papierosy.

Kowalewski mały, przygarbiony człowiek wyszedł z luku ostatni. Ciężko siadł obok towarzysza pracy. W świetle lampy widać

było jego roześmiane oczy. — „A coż chłopaki, zarobiliśmy dzisiaj nieźle, to?”

— A no przy was jakoś nam idzie — powiedział Nowosielski. — Wy macie głowę na karku. Wejdziecie do luku, popatrzcie na górę węgla i już wiecie, gdzie kto ma stanać, co i jak robić. Toć za den przodownik tego nie umie. Pa mietam jak robiliśmy dawniej jeszcze na dnołwie. Wesoło nas wielu do luku. Stąpaliśmy jeden przy drugim, dziobaliśmy w węgiel, a znaku żadnego nie było. Pa ru poszło na spacer, a reszta co zrobiła, to zrobiła. Ale od czasu, jak zaczęło się współzawodnictwo, toście głową zaczęli ruszać. I na ród się teraz garnie do roboty, bo wiedzą, że przy was zarobią i nie narobią się jak dawniej. Wy — pewnie już pół życia w tej trymerce robicie?

Ale gdzie tam, — odpowiedział Kowalewski. — Życie moje zaczęło się na majątku u dziadka. Ojciec tam się urodził i ja też. Robiło się od 4 z rana do 10 wieczorem, ale pożytku z tej roboty nie było żadnego. Mieszkałiśmy w czworakach, niby w piwnicy. W lecie był zaduch, w zimie po ścianach się lało. Od rana do nocey czosiek farnałka jeździł, mięsa kałwa nie widział, chyba, że rybe z majątkowych stawów pokrywom złowił. Smutne to było życie, bez nadziei na lepsze jutro.

W czasie wojny wystąpił mnie na

żuławy, do bambra. Oj słodkości i tam nie było. Po wojnie ludzie je chcieli do Gdańska i ja z nimi. Przyjechałem tu do portu i robię. Początkowo było trudno, jak sami wiecie i gdyby mi kto powiedział, że kiedyś będę mieszkał w pięknym, dwupokojowym mieszkaniu, w śródmieściu Wrzeszcza, to bym się roześmiał.

Pracowałem wiedząc, że jak wprowadzę usprawnienie będzie mi lepiej. Kierownictwo portu oceniło moje wysiłki i zaraz przyznano mi premię. Oho, pomyślałem sobie, to nie żarty. Ręce zapaliły mi się do szufli na dobre. Pokombinowałem trochę. Znowu nagroda, radiodiodniorki. Aż żem się popląkał z radości.

Pomyślałem jednak wówczas, że takie uznanie nakłada na mnie nowe obowiązki. Zacząłem przeto przychodzić do pracy pół godziny wcześniej, pilniej rychnować łopatę i blachę, dokładniej obmyślać organizację pracy na statku. Szedłem później do dźwigowego i umawiałem się z nim, jak będzie mi pracować w ciągu dnia. W naszej robocie bowiem nie wystarczy pracować rękoma, lecz trzeba również i głową ruszać.

Gdzieś przed Nowym Rokiem wolała mnie do rady Zakładowej: „Kowalewski, za swoją robotę kupiliśmy ci meble” — powiedział przewodniczący. Tego już wytrzymałem, bo powiedziałem, że sam, czy to było możliwe przed

wojną, żeby robotnik oprócz normalnych poborów otrzymywał jeszcze takie nagrody, a w dodatku został odznaczony orderem Sztandaru Pracy, jako jeden z lepszych trymerów?

Akurat mija 5 lat, jak byłem u bambra i widziałem ucieczkę Niemców. Przyszli żołnierze w szarych mundurach z gwiazdą na czapkach. Już wówczas pomyślałem, że ta gwiazda zwiastuje nam nowe, wolne od jarmu dziedziców u bambrow, dostatnie, szczęśliwe życie.

Teraz, patrząc na swoje osiągnięcia podczas lat ubiegłych widzę, że jeszcze nie wykorzystałem wszystkich swoich możliwości. Metoda, która zastosowałem dzisiaj powinna być wprowadzona znacznie wcześniej. Dziś pracowałbym napewno o wiele wydajniej. Dlatego też przez kilku tygodniami, słuchając przez radio wzwania tow. Markiewki, postanowiłem skontrolować swoją dotychczasową metodę trymowania. Pierwsze osiągnięcie już jest. Rozładowaliśmy statek o 6 godzin wcześniej, niż planowano. Teraz mam nową myśl. Trzeba się nad tym dobrze zastanowić. Może już jutro zastawimy się inaczej, wiecie tak po dwóch do fartucha i dalej pocztowo. Zobaczymy. W pracy naszej nie można rezygnować z żadnego nowego pomysłu.

T. ZĄBKIEWICZ
korespondent

GŁOS KOBIET

Przodująca murarka na Wybrzeżu

Jadwiga Neubauer

używa robotnicze budowlane do współzawodnictwa

Dnia 16 bm. murarska brygada młodzieżowa, w skład której wchodziła: murarz - przodownik pracy Józef Librecht i dwóch podprzodowników - 16-letnia Jadwiga Neubauer i 24-letni Jan Chyła, przystąpiła do współzawodnictwa



pracy systemem trójkowym na budowie prowadzonej przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Tczewie. Brygada pracuje w trudnych warunkach, w wąskim wykopie głębokości do 4 metrów, a mimo to w ciągu 8 godzin pracy ułożyła 6.500 sztuk cegieł. Zespół murarski wykonuje swą pracę z wielkim entuzjazmem i bez najmniejszego wysiłku.

— Czy dawno pracujecie w swoim zawodzie? — pytamy 16-letnią Jadwigę Neubauer.

— Niewiele czasu upłynęło od dnia, kiedy zostałam murarką — odpowiada dzielna dziewczyna. — Dopiero co ukończyłam kurs szkolenia zawodowego w branży budowlanej.

— Czy nie odczuwacie zniechęcenia „męską” pracą?

— Gdzież tam — śmieje się radośnie. — Praca nie jest ciężka, pomimo, że roboty na zaprawie cementowej są trudniejsze niż na zaprawie z wapna, które nie schnie się tak szybko. Ale wszystko to nieważne. Jestem bardzo zadowolona, że przez swoją pracę przyczyniam się do szybkiej odbudowy zniszczonego kraju. Nasz rezultat — 200 sztuk cegieł, ułożonych w 45 minut — to zresztą dopiero wynik pierwszego dnia współzawodnictwa. Pokażemy jeszcze co umiemy.

WYWIAM WSZYSTKIE KOBIETY I DZIEWCZĘTA ZA TRUDNIONE W BUDOWNICTWIE DO PODJĘCIA WSPÓŁZAWODNICTWA Z NASZĄ BRYGADĄ MŁODZIEŻOWĄ! (CH).

Półroczny bilans pracy przodownic społecznych LK

Było to na jednej z pierwszych narad w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet, w której uczestniczyło kilkadziesiąt członkiń Ligi, dopiero co obdarzonych tytułem „przodownic społecznych”. Wówczas, wczesną jesienią ub. roku kobiety te nie bardzo rozumiały jeszcze rolę i znaczenie „przodownic społecznych” i nie mogły pojąć wypływających z tej funkcji zadań.

„Na czym ma polegać nasza praca — czy mamy zwoltywać specjalne zebrania w kołach terenowych i w zakładach pracy? — pytały wówczas. — Czy mamy urządzać w świetlicy wieczory czytania prasy i pomagać w wyjaśnianiu treści trudniejszych artykułów i zagadnień politycznych?”

Okoliczność, że formy pracy przodownic społecznych miały być różne, że swą funkcję przodownica społeczna mogła wykonywać również dobrze przy obrabiarce, jak traktorze, w biurze jak i w tramwaju, w maglu jak w „kolejce” po mleko — to wszystko stwarzało dodatkowe trudności.

Dzisiaj, po półrocznej, na ogół intensywniej pracy, ten okres wahań i braku zdecydowania, przodownice społeczne woj. gdańskiego mają już szczęśliwie poza sobą.

W WOJ. GDAŃSKIM PRACUJE PONAD DWUTYSIĘCZNA KADRA PRZODOWNIC SPOŁECZNYCH

Ilość przodownic społecznych, działających na terenie naszego województwa, przekroczyła znacznie cyfrę 2.000. Pracują one w 120 kołach Ligi w zakładach pracy i w niemal 100 kołach terenowych.

Najpomysłniej rozwinęła się działalność grup przodownic społecznych w Gdyni, gdzie pracą tą kieruje pracownica fizyczna Urzędu Poczтового Gdynia 5, tow. Zofia Tracińska, w Łęborku, gdzie zadanie to powierzono reemigrantce z Francji tow. Annie Sukus i w Kwidzynie, gdzie pieczę nad pracą przodownic sprawuje tow. Stefania Leszczyk. Sprawnie pracują również przodownice w powiatach kościerskim, starogardzkim, kartuskim, malborskim, morskim i gdańskim oraz w Sopocie. Najbardziej wyjątkowo działała przodownice w Elblągu i Sztumie.

Jak wygląda i na czym polega codzienna praca przodownic społecznych?

Przykładów można tu cytować bardzo wiele. Są grupy przodownic, które systematycznie co 10 dni czy co dwa tygodnie na zwoływanych specjalnie zebraniach omawiają bieżące zagadnienia. I tak np. z inicjatywy przodownic społecznych odbyło się kolejne zebranie pracownic gdyńskiej

„Spółnoty”, na którym przeprowadzona została obszerna dyskusja na temat przejawów spekulacji i skutecznej walki z nimi. Pogadanka i ciekawa dyskusja pogłębiła u wszystkich obecnych zrozumienie ich udziału jako pracowników handlu społecznego w walce z panikarstwem i spekulacją.

Ożywionej agitacji prowadzonej przez przodownic koła Ligi przy garnizonie Oksywie zawdzięczać można organizację kursów szkolenia ideologicznego i zawodowego, uruchomienie biblioteki, otwarcie szwalni, zwiększony napływ zgłoszeń pracownic i żon wojskowych do miejscowego koła Ligi.

Inną, nader ważną sprawę omawiały przodownice społeczne ze swymi koleżankami pracy z Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich. Przedstawiły mianowicie znaczenie obowiązku przestrzegania tajemnicy służbowej.

Przodownice społeczne gdyńskiego Urzędu Poczтового Nr 5 wyjaśniły przyczyny czasowych trudności w nabywaniu niektórych artykułów tekstylnych, zwiększyły dbałość o punktualną,

sprawną i uprzejmą obsługę klientów urzędu.

Z zupełnie innymi zagadnieniami spotykały się przodownice społeczne wśród kobiet wiejskich. Np. przodownice społeczne z Pruszcza skutecznie przeciwdziałały się rozrywaniu przez bogaczy wiejskich wrogim plotkom.

Trudno zliczyć te wszystkie wypadki, kiedy w sopockich przedszkolach i Domach Dziecka przodownice społeczne skutecznie przekonywały matki o korzyściach płynących z uczęszczania dziecka do przedszkola czy z przebywania we wzorowym żłobku. Wielokrotnie przodownice z koła Ligi przy Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej potrafiły słuszy, postępowy światopogląd szerzyć w rozmowach prowadzonych w poczekalniach lekarskich i dentystrycznych, podczas jazdy autobusem czy tramwajem.

Zacytowane przykłady są ilustracją faktu niewątpliwego wzrostu uświadczenia mas kobiecych naszego województwa w wyniku działalności przodownic. (hace)



Kobiety coraz częściej i liczniej zaczynają pracować w zawodach dostępnych dawniej jedynie dla mężczyzn.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie prowadzi pierwszy kurs szkoleniowy dla kobiet konduktorek. Uczestniczki kursu to kobiety, wykonujące dotychczas pomocnicze prace gospodarcze na kolei.

Na zdjęciu: zawiadowca stacji Warszawa Praga zapoznaje uczestniczkę kursu Zofię Habielską z systemem sygnalizacyjnym.

(Foto. — AR)

TOW. ANNA BOŻEK

— przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej w Żukowie przy pracy

Przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej w Żukowie jest nauczycielka miejscowej szkoły podstawowej tow. Anna Bożek.

Kobieta przewodnicząca Rady Narodowej? Tak, kobieta. I to doskonale spełniająca swe trudne obowiązki. Zna ona dobrze wszystkie potrzeby gminy i troszczy się o ich zaspokojenie, z zapałem pracuje sama i umie zachęcić do pracy wszystkich radnych. Tow. Anna Bożek cieszy się ogólną sympatią gminy Żukowo. Zna ją tu wszyscy, zasięgają u niej rady, dzieląc się z nią swymi troskami i radościami.

Tow. Anna Bożek mieszka tuż przy szkole. Niewielki pokój, stanowiący jej mieszkanie, bardzo często zamienia się w biuro.

Rozmowa o sprawach gminy i o pracy rady wywołuje się szybko. Anna Bożek z zapałem opowiada o tym, co zostało już zrobione i o realizacji przyszłych zamierzeń.

— Dobrze pracuje nasza Ko-

misja Oświatowa — stwierdza rozmówczyni. — Pracując pod kierownictwem tow. Zygmunta Kałuckiego przy wybitnym udziale Alfonsa Krabskiego i Franciszka Pastwy — komisja zbadała wiosną ub. roku stan wszystkich szkół w gminie. Kontrola wykazała poważne braki. Dlatego też zajęliśmy się remontem szkół i uzupełnieniem sprzętu. W Skarszewach uzyskaliśmy od nadleśnictwa nowy przestronny budynek i umieściliśmy tam szkołę. Po wyremontowaniu budynku zorganizowaliśmy kurs początkowej nauki czytania i pisania, na który uczęszczają 163 osoby. W Skarszewie otworzyliśmy nową szkołę mimo, że nie mieliśmy jej pierwotnie w planie. Z wyjątkiem tylko Borkowa wszystkie szkoły podstawowe w naszej gminie są radiofonizowane.

Tow. Bożek opowiada o dalszych osiągnięciach. O tym, że dla usprawnienia dożywiania dzieci urządzono nowe lub naprawiono stare kuchnie w szkołach, że kuchnie takie buduje się obecnie w Smolnie i Glincu. Dowiadujemy się, że Gminna Rada Kobieta otoczyła opieką przedszkola, i zwróciła uwagę na właściwe dożywianie dzieci, że w Przyjaźni otwarto nowe przedszkole.

Znaczną są osiągnięcia w innych odcinkach pracy. W dużym stopniu ulepszone w gminie służby zdrowia. Ośrodek Zdrowia w Żukowie uzupełniono nowymi urządzeniami. Poza tym wyszkolono 20 przodownic zdrowia, które mają otoczyć opieką dzieci szkolne. W 10 szkołach umieszczono apteczki. Nie ma jeszcze izby porodowej, której nie uruchomiono ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia.

— Wielu z naszych radnych z zapałem oddaje się swojej pracy. Pracując w poszczególnych komisjach troszczą się oni

o usunięcie rozmaitych braków. Dobry przykład w naszej radzie — dają komisje: drogowa i rolna. Komisja drogowa spowodowała budowę żelbetowego mostu drogowego na Stupicy, zbudowanie przepustów i naprawę dróg na terenie całej gminy. Najbardziej czynnym okazał się w tej pracy małorolny gospodarz ze wsi Przyjaźń Brunon Richert. Takich chłopów jak Richert jest w Żukowie coraz więcej; biorąc czynny udział w pracach komisji nadaje im właściwy styl pracy. Mogę z całą pewnością stwierdzić — zapewnia tow. Bożek — że w naszej gminie jest coraz mniej zahakanych i nieuswiadomionych, a coraz więcej świadomych twórców nowego, lepszego życia.

Wprawdzie dużo jest ludzi pracujących społecznie z poświęceniem, jednakże trafiają się i tacy, którzy zasklepiają się tylko w ciasnym kręgu swej pracy zawodowej. Dla przykładu można wspomnieć o ob. Wąsikiewicz, naczelniku poczty w Żukowie, który jako przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej przy GRN na 7 planowanych kontroli przeprowadził zaledwie 2 (!).

Sprawnie pracuje Komisja Rolna. Komisja ta potrafiła od-

powiednio przygotować akcje siewną, zapewniając mało- i średniorolnym chłopom nawozy sztuczne, kwalifikowane ziarno siewne i organizację pomocy sąsiedzkiej. Dla ułatwienia rolnikom korzystania z maszyn, SOM projektuje w czasie wiosennej akcji utworzyć 3 punkty ośrodka maszynowego — w Skarszewie, Glincu i Nieśpiewie. Dbając o stan maszyn, komisja często kontrolowała ośrodki. Stwierdzono przy tej okazji pełną poświęcenia pracę kierownika ośrodka Alfonsa Bobra, który przy pomocy jednego tylko członka komisji, gdyż inni nie udzielają się dostatecznie, doprowadził do należytego stanu traktory i maszyny rolnicze.

Osiągnięcia GRN w Żukowie są duże. Jeszcze większe są jej zamierzenia. Gwarancją ich realizacji jest zapał i pracowitość tow. Anny Bożek i takich jej współpracowników, jak np. Brunon Richert.

— Dużo czasu musiałam poświęcić — mówi na zakończenie tow. Bożek — aby nauczyć radnych: chłopów, robotników i miejscową inteligencję właściwej pracy w radzie. Nie ma to też nauczyłam się przy tym sama... (Sid)

W Starogardzkiej Fabryce Obuwia kobiety zdobywają nie tylko zarobek ale i awans społeczny

Państwowa Fabryka Obuwia jest nie tylko jedną z większych fabryk na terenie Starogardu, ale zatrudnia zarazem największą ilość pracujących kobiet. Liczba ich wynosi ponad 300. Większość stanowią niewiadome politycznie i społecznie robotnice. Polowa z nich to aktywne członkinie partii. W czasie ostatnich wyborów do władz partyjnych weszło 9 kobiet; nie mniej czynnie działają robotnice w radzie zakładowej.

„W fabryce prowadziliśmy dotychczas współzawodnictwo zespołowe — opowiada sekretarz komitetu zakładowego PZPR tow. Piechowski, — ale projektujemy też wprowadzenie indywidualnego. Zobaczmy wówczas jakie osiągniemy wyniki. Niemal wszystkie kobiety zrozumiały już cel współzawodnictwa pracy i znaczenie przyspieszenia wykonania planu.

Na hali automatów Nr 1 znaczną ilość maszyn obsługują ręce kobiece i wszystkie pracują sprawnie — bowiem każdej z robotnicze zależy nie tylko na wykonaniu, ale na przekroczeniu normy.

Ob. Lesińska pracuje w fabryce 3 lata. Zarówno ona jak i jej „sąsiadka po maszynie” ob. Aszykówna — otrzymały jako przodownice pracy premie pieniężne w wysokości 4 tys. zł.

Starsza, siwa już ob. Balk, awansowała z robotniczy na kontrolerkę. „W fabryce obuwia pracuję już 35 lat — opowiada. — Znam więc pracę i wiem jak wyglądały sto-

sunki w fabryce przed wojną, kiedy praca była sezonowa i stale można było spodziewać się zwolnienia. W tygodniu pracowałam czasem tylko 2 lub 3 dni, a czasem to i w ogóle nie.”

„Dziś pracujemy spokojnie, bo fabryka jest nasza i pracy w niej starczy dla wszystkich.”

Tow. Tramowska jest nie tylko 3-krotną przodowniczką pracy całej



Obsługa tej maszyny, na której opala się kanty cholewek przed zeszyciem, w Starogardzkiej Fabryce Obuwia należy wyłącznie do kobiet.

go zakładu. Wysłana przez starogardzką dyrekcję jako instruktorka przy krojeniu skóry wierzchniej do fabryki „Leo” w Bydgoszczy, po 2 tygodniowym pobycie została przodownicą pracy na cały Okręg Zjednoczenia. Bierze też czynny udział w pracy komitetu zakładowego partii i Ligi Kobiet.

Fabryka awansowała wiele robotnic, które zostały skierowane na odpowiedzialne stanowiska. Tow. tow. Gąpowna i Piotrowska po ukończeniu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej pracują obecnie w Komitecie Powiatowym PZPR. Tow. Sadowska, dotychczas robotnicą pracującą teraz w biurze fabrycznym. Funkcje kontrolerek objęły ob. ob. Kiepińska, Balk, Margowska, Gęsińska. Ob. Langowska została mianowana brigadzistką.

„Ale w fabryce nie wszystko już jest „zapięte na ostatni guzik”. W związku z rozbudową brak na razie szatni, tak że płaszcze i okrycia wiszą na hakach okiennych. Brak świetlicy młodzieżowej, gdzie młodzi robotnicy mogliby spędzić wolny czas na pracy chwilę na rozrywce kulturalnej. Przy fabryce brak też tak potrzebnego przedszkola.

Mało aktywna jest na ogół praca miejscowego Koła Ligi Kobiet. Na jej ożywienie wpłynie chyba pomysły nowowytwarzanego zarządu w pełni rozumie wartość społeczną pracy ligowej.

H. MELZACKA korespondent.

MODA NA CODZIEN

— Poradz, Wandeczko, co mam zrobić z wiosennym ubraniem. Niedługo zdejmijmy zimowe płaszcze, a ja nie mam ani lepszego płaszcza, ani kostiumu. Nie mam pieniędzy na taki duży wydatek i nie mogę ich też pozyczyć, bo z zasady nie robię długów. Poradz mi, co zrobić? — skarżyła się Zosia swojej pomysłowej przyjaciółce.

— Przede wszystkim to niezu-

pełnie prawda, że nie masz lepszego płaszcza ani kostiumu, Zosiu — odpowiedziała Wanda. — Masz i płaszczy i kostium, znoszone już i niemodne, nie nadające się do noszenia w tym stanie, w jakim są, ale zupełnie dobre do przerobienia. Poradz ci, jak się masz do tego zabrać. Z płaszcza po spraniu, upraniu i przenieczeniu na lewą stronę zrobisz sobie żakiet, czyli tak zwane modne „wdzianko”. Wybierz sobie fason, jaki tylko zechcesz, bo w zakresie żakietów wszystko jest modne: szerokie i obcisłe, z kołnierzykami i bez, z guzikami i kieszeniami, dosłownie wszystko. Żakiet płaszczy jest popielaty, żakiet w tym kolorze będzie nadawał się do każdej sukni i spódnicy.

— No, a mój stary kostium, ten odwieczny kostium? — zapytała Zosia.

— Stary kostium zmieni się w modną garsonkę. Trzeba go też spruć, uprać, przetrzepać, a potem dorobisz z welny na drutach rękawy i szalik, możesz też dodać kieszenie. Garsonka będzie twoją werną przyjaciółką do biura i na ulicę — odpowiedziała Wanda. — Widzisz więc, że nawet tanim kosztem możesz się ubrać świeżo i modnie, wystarczy trochę pomysłu i woli, no i kilka wieczorów pracy.

Z życia Ligi

W Zarządzie Wojewódzkim LK odbyła się w dniu 23 bm. narada, poświęcona sprawom opieki społecznej. Szeroko omówiono sprawę zwiększenia udziału członkiń Ligi w pracach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, sposób przeprowadzenia akcji kolonii letnich, rezultaty Tygodnia Zdrowia, poświęcone zagadnieniu opieki nad matką i dzieckiem oraz akcję przeciwności węża i przeciwności. Obszernej dyskusji poddano sprawę współzawodnictwa między izbami dworcowymi LK.

Na terenie Starogardu nastąpiła znaczna rozbudowa przedszkoli. Ostatnio założone zostały przedszkola przyfabryczne w Państwo-

wym Monopolu Spirytusowym, w Państwowych Zakładach Zbożowych i w fabryce „Polpharma”. Przy Zakładach PMS otwarto został również żłobek. Przy dwóch szkołach otwarto 2 świetlice TPD.

Koło Ligi Kobiet przy Liceum Hotelarskim w Sopocie organizuje kurs żywienia zbiorowego, realizując w ten sposób swoje zobowiązanie, podjęte dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

We wszystkich miastach powiatowych czyni się obecnie intensywnie przygotowania do zorganizowania kursów szkolenia ideologicznego dla aktywistek Ligi Kobiet. (J. Z.)

Województwo gdańskie dobrze przygotowane do akcji siewnej

Z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej

Głównym tematem obrad wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej były przygotowania do wiosennej akcji siewnej. Sprawozdanie w tej sprawie złożył dyrektor Działu Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego mgr. Łukasiewicz. Mówca zaznaczył na wstępie, że wyniki pracy roku 1949 stworzyły w gospodarce rolnej woj. gdańskiego pomyślne warunki do wykonania zadań obecnej akcji siewnej.

Składa się na to przede wszystkim wzrost mechanizacji rolnictwa, upowszechnienie siewu ziarna kwalifikowanego, racjonalne użycie nawozów sztucznych, stosowanie pomocy sąsiedzkiej, kontraktacja roślin przemysłowych i stały rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Dzięki temu plan akcji siewnej na rok 1950 uwzględnić może rozszerzenie obszaru upraw bardziej dochodowych, jak pszenica, jęczmień i rośliny przemysłowe, oraz dalsze powiększenie obszarów upraw roślin pastewnych, gwarantując pomyślny rozwój akcji hodowlanej.

Omawiając zaopatrzenie terenu w materiał siewny ob. Łukasiewicz stwierdził, że stan w tej dziedzinie jest całkowicie zadowalający. I tak np. w chwili obecnej zapotrzebowanie na pszenicę jest w pełni pokryte a nawet zostaje nadwyżka 123 tony.

Na uwagę zasługuje fakt, że większość dostaw ziarna siewnego stanowi import z ZSRR. Podobnie mamy nadwyżkę ok. 100 ton jęczmienia siewnego, zapotrzebowanie na ziemniaki jest pokryte w całości. Jedynie brak 100 ton owsa uzupełniony zostanie własnymi zapasami rolników.

Pierwszy rok planu sześciolletniego charakteryzuje się zwiększonym przydziałem nawozów azotowych i fosforowych, jak i potasowych, przy czym powiększony obszar zasiewów roślin pastewnych powoduje wzrost użycia obornika. Do pomyślnej sytuacji woj. gdańskiego w tegorocznej wiosennej akcji siewnej przyczynia się także wzrost kredytów państwowych na akcję siewną, które sięgają 130 milionów złotych.

Wąskie gardło wszystkich dotychczasowych akcji siewnych: siła pociągowa nie przedstawia w tej chwili większego niebezpieczeństwa. Wskaźnik 4,74 ha na jednostkę pociagową (koń lub si-

ła mechaniczna), przedstawia ilość całkowicie wystarczającą do wykonania zasadniczych prac uprawowych.

Celem zapewnienia terminowego wykonania prac siewnych przez drobne bezinwentarzowe gospodarstwa rolne wydane zostało zarządzenie wojewody, nakładające na siły pociągowe miejsc obowiązek wykonania pomocniczej orki siewnej w ilości 2 ha na jednostkę pociagową.

Szczególną uwagę poświęcił ob. Łukasiewicz spółdzielniom produkcyjnym, stwierdzając, że celem zapewnienia wykonania przez spółdzielnie wszystkich prac w ramach akcji siewnej przeprowadzono dokładną ewidencję zapotrzebowania koniecznych ilości nasion, nawozów i siły pociągowej. Na tej podstawie dostarczono odpowiedniej ilości ziarna i na wozów oraz zapewniono siły pociągowe z ośrodków maszynowych.

Podobnie zadowalający stan istnieje w PGR, które poważnie zwiększyły powierzchnię zasiewów do 121 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Zabezpieczenie koniecznych ilości nawozów sztucznych i materiału siewnego oraz wystarczający stan siły pociągowej pozwala przypuszczać, że PGR plan akcji siewnej wykonają w określonych granicach i terminach.

W dyskusji nad sprawozdaniem Działu Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego zabrali głos przedstawiciele poszczególnych klubów radnych, stwierdzając, że obok wielu niewątpliwych osiągnięć naszego rolnictwa istnieją jeszcze poważne braki.

Radny Kubik z ZSL, poruszając sprawę likwidacji odlogów stwierdził, że należy również zwrócić większą uwagę na likwidację chwastów, których głównym siedliskiem są zburzone domostwa wiejskie i okolice. Po omówieniu braków w dziedzinie oświaty rolniczej, radny Kubik wniósł o wyciągnięcie konsekwencji wobec tych bogaczy wiejskich, którzy ostatnio nie uprawiają ziemi i wyprzedają inwentarz.

Radny Bogacki, reprezentujący klub Stronnictwa Demokratycznego stwierdził dobrą pracę Komisji Rolnej i Kontroli Społecznej WRN. Klub radnych Stronnictwa Demokratycznego stwierdza pozycję zadawalniającą stan przygotowań do akcji siewnej.

Odzwierciedleniem postępów w akcji siewnej i zmian na lepszé może być powiat kartuski, gdzie jeszcze w ub. roku było 360 ha odlogów, a obecnie wszystkie są w stadium likwidacji. Radny Tusk (PZPR) zapoznał plenum Rady z przygotowaniem w tym powiecie, gdzie zapewniono dostateczną ilość traktorów, koni, ziarna i nawozów. Sprawę pasz i pastwisk omówił radny Balcerzak z ZSL, występując z wnioskiem o zwiększenie kredytów na racjonalną gospodarkę państwową. Nowością w woj. gdańskim jest wprowadzenie w br. w s p ó ł z a w o d n i c t w a p r o d u k c y j n e g o n a w s i a c h. Jak

poinformował radny Miłogrodzki (PZPR) w br. 50 gromad przystąpi do współzawodnictwa.

Inni mówcy poświęcili wiele uwagi sprawie pomocy sąsiedzkiej, która winna być rozszerzona.

Ocenę przygotowań do akcji siewnej w terenie dał wiceprzewodniczący WRN poseł Stefański. Naświetlając stan przygotowań w powiatach i gminach, poseł Stefański w imieniu Komisji Kontroli Społecznej stwierdził na ogół zadowalający stan, chociaż są wypadki złej pracy, które muszą być natychmiast usunięte. M. in. w powiecie malborskim i w Gardziej pow. kwidzyńskiego zauważono brak nasion i części zamiennych do maszyn. W powiecie elbląskim stwierdzono nieprzygotowanie pomocy sąsiedzkiej, w powiecie tczewskim nie wszędzie zabezpieczone są maszyny. Zdarzają się często wypadki, że sprzęt rolniczy w ośrodkach maszynowych stoi na podwórzu lub w polu. Za niedostateczne należy uznać przygotowania SOM w pow. gdańskim. W Przywidzu w ogóle nie przystąpiono do remontów maszyn, a w Steganie kierownictwo ośrodka nie zna stanu ilościowego sprzętu.

Po wyjaśnieniach, udzielonych dyskutantom przez referenta dyr. Łukasiewicza, dyskusję podsumował przewodniczący WRN tow. Duda-Dziewierz, który podkreślił ogromną rolę rad narodowych w terminowej realizacji akcji siewnej. Pozostałe jeszcze niedociągnięcia, terenowe rady muszą usunąć, by województwo

gdańskie wkroczyło do akcji siewnej całkowicie przygotowane. Szczególną pomoc muszą rady narodowe okazać nowopowstałym spółdzielniom produkcyjnym.

Ogólnie woj. gdańskie wchodzi do akcji siewnej dobrze przygotowane, co stwierdzili przedstawiciele poszczególnych klubów radnych. Sprawozdanie Działu Rolnictwa, jak również wnioski Komisji Rolnej WRN, zostały jednogłośnie przyjęte. Na zakończenie obrad, GWRN powitała z uznaniem uchwałę Sejmu o likwidacji dóbr „martwej ręki” i utworzeniu Funduszu Kościelnego. (Or)

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM pomożemy w budowie Osiedla Robotniczego Wznowienie społecznej akcji odgruzowania Gdańska

Odgruzowanie Starego Miasta w roku bieżącym będzie się odbywało planowo i w formie zorganizowanej. Praca przy usuwaniu 200.000 m³ gruzu, zalegającego tereny przeznaczone pod budowę osiedli robotniczych, musi być scharmonizowana z ogólnym planem pierwszego etapu odbudowy miasta.

Zorganizowane usuwanie gruzu rozpoczęło przez budowę torów

kolejowych. Tory zostały tak ułożone, aby umożliwić, przynajmniej w najbliższym okresie — bezpośrednie ładowanie do wagonów kolejowych. Dla ułatwienia załadunku zastosowane będą przenośne bocznice. Po usunięciu gruzów, znajdujących się w pobliżu toru, linia kolejowa zostanie przesunięta na tereny zagruzowane.

Ruchomy, szeroki tor i łączące się z nim kolejki budowlane, które będą przebiegały wzdłuż wszystkich ulic Starego Miasta, pozwolą na oczyszczenie całego terenu prawie bez użycia samochodów, czy innej siły pociągowej. Zastosowanie wagonów kolejowych do przewożenia gruzów znacznie obniży koszty transportu.

W roku bieżącym gruz, objęty planem oczyszczenia ulic Starego Miasta, zostanie wywieziony na przyszyły teren Targów Gdańskich, znajdujący się na Zaspie. Oczywiście nie będą wywożone całe cegły czy nawet połówki. Cegły nieuszkodzone będą sortowane i wykorzystane do budowy nowych domów. Połówki i cegły potłuczone będą użyte do prefabrykacji.

Na terenie Starego Miasta SPB i PPB Nr 4 rozpoczęły już częściową prefabrykację elementów budowlanych. W najbliższym czasie zostaną sprowadzone dalsze maszyny, które pozwolą na sprawną dostawę stropów itp.

Teren Starego Miasta został podzielony na trzy strefy, które będą oczyszczane z gruzów stopniowo, zgodnie z postępem budownictwa nowych domów. Odgruzowanie terenów niewątpliwie będzie przebiegać sprawnie tym bardziej, że do pomocy robotnikom przybędzie całe społeczeństwo gdańskie. Dowodem tego jest fakt, że do Komitetu Odbudowy napływa już zobowiązania załóg różnych zakładów pracy. Jako pierwsi rozpoczęli ochotniczą pracę przy odgruzowaniu miasta 26 bm. pracownicy Zarządu Miejskiego.

Piękna inicjatywa pracowników

Robotnicy Wybrzeża witają V rocznicę wyzwolenia 30 nowych mieszkań GSM

Zalogi budowlane zatrudnione przy odbudowie bloków mieszkalnych Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, postanowiły z okazji V rocznicy wyzwolenia przyspieszyć znacznie tempo robót. Dnia 29 bm. oddanych zostanie do użytku 5 budynków przy ul. Kartuskiej, zawierających 30 mieszkań.

Odremontowane mieszkania z kredytów FCM

Dla uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia Wybrzeża przyspiesza się remont mieszkań w dzielnicach robotniczych Gdańska.

Z kredytów FGM wyremontowane zostaną na dzień 29 bm. 53 mieszkania w dzielnicach: Wrzeszcz, Orunia, Siedlice, Brzeźno, Sianki i Nowy Port.

Dar murarzy PPB Nr 4 dla działu szkolnej

Pracownicy PPB Nr 4 zatrudnieni przy budowie Centrali Węglowej w Gdańsku, oddali 5-godzinny zarobek na budowę kuchni i baraku w Brzeźnie. Pomieszczenia te są przeznaczone na kolonie letnie dla dzieci przy szkole Nr 20.



We współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego Stolicy bierze udział m. in. zespół Wdowiarskiego, który zdobył w ubiegłym roku propozycję „Życia Warszawy”. Zespół Wdowiarskiego buduje obecnie budynek przedszkola przy ul. Elektrycznej. Na zdjęciu: Członkowie zespołu przy pracy (drugi od lewej Wdowiarski).

Inauguracyjny koncert w Klubie TPPR w Gdańsku

W dniu 21 bm. w klubie TPPR we Wrzeszczu odbył się zorganizowany staraniem Towarzystwa pierwszy w tym roku wokalny koncert muzyki i pieśni radzieckiej z udziałem wybitnych artystów Wybrzeża.

Program inauguracyjnego koncertu wypełniły utwory: Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa, Czubina i Cui w wykonaniu artystów Filharmonii Bałtyckiej i Polskiego Radia: Ireny Wojtkówny — śpiew, Ksawerego Bujalskiego (dyrygent Polskiego Radia) — skrzypce, Karo la Baryli — fortepian, Gustawa Preskie — flet i Zbigniewa Opala — fortepian.

Recytacje fragmentów Puszkina, wykonał ob. Hepner.

Konferansjerke prowadził ob. Orych. (Zo.)

30 marca otwarcie świetlicy młodzieżowej na dworcu gdańskim

W ramach rozbudowy urządzeń socjalnych na dworcu gdańskim, dnia 30 bm. nastąpi otwarcie świetlicy dla młodzieży, dojeżdżającej do szkół. Świetlicę zorganizowała DOKP przy współpracy Inspektoratu Szkolnego w Gdańsku. Opiekę nad świetlicą przejęło TPD, które deleguje

swój personel wychowawczy. W nowym pomieszczeniu złożonym z 3 sal znajdują się gry świetlicowe, czytelnia i uczelnia. Młodzież korzystać będzie również z gorących posiłków. Opłata za dożywianie będzie niska, kalkulowana, gdyż część produktów dostarczą władze szkolne. (O)

Poprawa zaopatrzenia Gdyni w mleko

Częstym zjawiskiem w ubiegłym miesiącu w Gdyni było opóźnianie dostaw mleka. Szczególnie dalo się to odczuć mieszkańcom Oksywii i Obłuzi, gdzie zazwyczaj mleko dostarczano do sklepów dopiero ok. godziny 10. Obecnie wskutek reorganizacji dostawy sytuacja ta ulega poprawie.

W lutym mleko dowożono najpierw z dworca kolejowego do mieszczań, skąd dostarczano do posz-

czególnych punktów rozdzielczych. Obecnie mleko rozwiozi się bezpośrednio z dworca do sklepów. W ten sposób każdy mieszkaniec Gdyni będzie mógł otrzymywać mleko z samego rana.

W marcu zwiększone zostały również dostawy mleka. Obecnie Gdynia spożywa 320 tys. litrów mleka mieszczań, a zapotrzebowanie jest w pełni pokryte. (I)

ODCZYT o przedhistorycznym człowieku

Polskie Towarzystwo Przyrodnicze im. Kopernika w Gdańsku zaprosiło prof. dr. Józefa Zwierzyckiego z Wrocławia, który w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 17.30 wygłosi w sali nr 167 Politechniki Gdańskiej (I piętro, prawe skrzydło) odczyt pt. „Odkrycie przedhistorycznego człowieka na Jawie”.

Nowe zasady ruchu kołowego

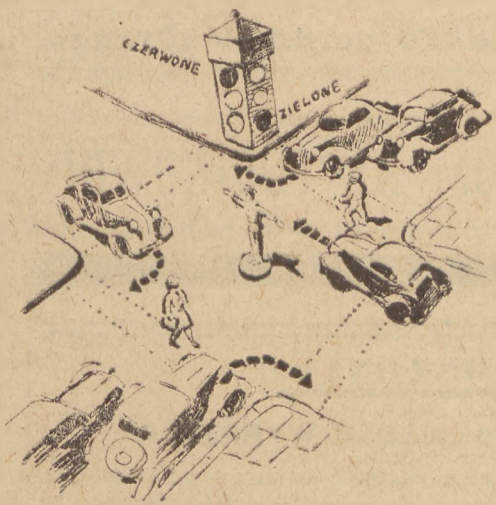
W interesie usprawnienia ruchu ulicznego i zwiększenia przełotności na skrzyżowaniach ulic o dużym natężeniu ruchu zarządzeniem Ministra Komunikacji wprowadza się z dniem 1 kwietnia na wszystkich skrzyżowaniach ulic zaopatrzonych w sygnały świetlne lub na których ruch regulowany jest ręcznie przez funkcjonariuszy M.O. t. zw. ruch „trójstrumieniowy”.

W związku z tym zmienia się częściowo znaczenie sygnału „stój”. Dotychczas światło czerwone, względnie sygnał ręką mili-

ejanta były oznaką zaprzestania dalszej jazdy. Obecnie przy sygnale „stój” pojazdy mogą skręcać w prawo. Przywilej ten przysługuje jedynie takiemu pojazdowi, który uprzednio znajdował się przy krawężniku chodnika przed skrzyżowaniem i skręcając będzie mógł zapewnienie pełne bezpieczeństwo przechodniom przekraczającym je.

Z dniem dzisiejszym komendy M.O. w porozumieniu ze Związ-

kiem Zawodowym Transportowców i Polskim Związkiem Motorowym rozpoczyna naukę kierowców i przechodniów, tak, aby z dniem 1 kwietnia wszyscy użytkownicy



RADIOŚLUCHACZE czy wlecie...

Sluchacze Rozgłośni Gdanskiej narzekają w licznych listach do redakcji, że nastawiając odbiornik na dotychczasową falę nie mogą słuchać programu. Nie wszyscy radiosłuchacze wiedzą już, że zgodnie z ostatnią konwencją kopenhaską Rozgłośnia Gdańska pracuje obecnie na fali średniej 230 m. Nowa długość fali obowiązuje od 15 marca.

wi, który uprzednio znajdował się przy krawężniku chodnika przed skrzyżowaniem i skręcając będzie mógł zapewnienie pełne bezpieczeństwo przechodniom przekraczającym je.

Z dniem dzisiejszym komendy M.O. w porozumieniu ze Związ-

dróg publicznych byli zaznajomieni z nową zasadą regulacji ruchu. Przeprowadzone w Warszawie Goświadczenia wykazały, że wprowadzenie ruchu „trójstrumieniowego” przyczyniło się do zwiększenia przełotności ulic i zmniejszenia wypadków.

Dwa przedstawienia Teatru Łątek

Teatr „Łątek” daje w niedzielę dnia 26 bm. dwa przedstawienia. O godzinie 12 w Oliwie w sali Cystersów przy ul. Polanki pt. „Czarodziejski kalosz” i o godzinie 16.30 we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 16. pt. „O Szymku, Tymku i o żywej wodzie”.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — godz. 16.00 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej, o godz. 19.30 — „Niemcy”.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — godzina 19.30 „Przyjaciele” (dla zw. raw. — sprzedane).
Teatr Kameralny w Sopocie — godz. 19.30 — prapremiera „Cisza”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Burza nad Azją”. Dnia 26 bm. o godz. 12 poranek pt. „Biały kiel”.
Wrzeszcz — Capitol — Dnia 26. 3. o godz. 10 i 12 poranek Czarodziejski kwiat”. Film kolorowy.
Oliwa — Polonia — „Wśród ludzi”. Dozw. od lat 12. Początek seansów: 18.20. W niedzielę o godz. 14. W niedzielę poranek „Timur i jego dzyn”.
Sopot — Bałtyk — „Pod dachami Paryża”.
Sopot — Polonia — „Pustelnia Parameńska I”. Dozwol. od lat 18. Dnia 26 bm. o godz. 11.00 poranek pt. „Dziestwo Gorkiego” dozwolone od lat 10.
Gdynia — Atlantic — „Córka marynarza”. Dozw. od lat 14. Początek seansów w dni powsz. godz.: 16, 18, 20, w niedzielę i święta od 14.
Gdynia — Warszawa — „Płód ziemi”. Film prod. węgierskiej.
Gdynia — Goplana — „Dzień i noc”. Dozw. od lat 8. Początek seansów: 16, 18 i 20, w niedzielę i święta godz. 14, 16, 18 i 20.
Gdynia — Chylonia — Promień — „Wesoły sublokator”.
Gdynia — Grabówek — Fala — „Wielkie życie”. Film prod. radzieckiej.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na sobotę 25 bm.

5.10 — Poranek audycji. 5.13 — Sygnal czasu. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. por. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Kalendarz muzyki. 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. por. 8.15 — Wszechświat Radiowa. 11.57 — Sygnal czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 13.30 — Program dnia. 13.45 — Audycja szkolna. 14.00 — Przegląd kulturalny. 14.00 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 15.30 — „Pieśni naszych kolegów”. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — „Przy sobocie po robocie”. 18.00 — Z kraju i ze świata. 18.15 — Muzyka. 18.40 — Wszechświat Radiowa. 19.00 — Audycja dla wsi. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Spiewajmy pieśni robotnicze. 21.00 — Koncert. 21.40 — Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.15 — Nowy numer „Kuznicy”. 22.20 — Muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień nast. 23.15 — Muzyka taneczna. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY
6.05 — Imprezy najbliższych dni oraz muzyka z płyt. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisać. 14.20 — Wiadomości miejscowe oraz muzyka z płyt. 14.25 — Solista FWSM 19.45 — Reportaż z zagranicy. 19.50 — Ubiegły miesiąc na wsi — opr. J. Chybowskiego. 16.40 — Muzyka z płyt. 16.50 — Skrzynka ZNP. 17.00 — „Przy sobocie po robocie”. (temat „Wyzwolenie Gdańska i Bałtyku”). 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń.

S. RODIONOW

Przekroczyć zeszłoroczne zbiory — hasłem kampanii siewnej w ZSRR

Na polach kolchozów i sowchozów radzieckich rozpoczęła prace wiosenne. Zaczął się nowy rok rolniczy, ostatni rok powojennej pięcioletki.

Głębokie plony, zebrane na polach ZSRR w roku 1949, przekroczyły znacznie zbiory osiągnięte w najpomyślniejszych latach przedwojennych, sięgając poziomu przewidzianego na rok 1950. Przekroczono również przedwojenne cyfry globalnych zbiorów ziemniaka, buraka cukrowego, słonecznika, lnu i innych upraw. Przeciętne zbiory z ha dawno już przewyższyły poziom 1940 roku. Tysiące kolchozów uzyskuje obecnie po 17—19 cet. zboża z ha na całym obszarze zasiewów.

Należy tu wspomnieć o niektórych rekordowych cyfrach zbiorów, zarówno upraw zbożowych, jak i upraw technicznych. Tak więc brygada kolchozu „Pochodnia Rewolucji” (Kraj Krasnodarski), uzyskała w roku 1949 około 50 cetn. pszenicy z ha. Kolchoz im. Stalina w Autonomicznej Republice Czuwaszkiej zebrał na całym obszarze zasiewów po 29,5 cetnarów żyta z ha, a niektóre brygady tego kolchozu osiągnęły nawet po 40 cetn. Laureatka nagrody stalinowskiej, Olga Gonozhenko, uzyskała na 2-hektarowej działce po 1490 cetn. buraka cukrowego z ha; Bohaterka Pracy Socjalistycznej, Chobta, uzyskała na 3-hektarowej działce po 168 cetn. kukurydzy z ha; Bohaterka Pracy Socjalistycznej, Hasanowa, zebrała po 106 cetn. bawełny z ha.



Jednym z przodowników pracy w Warmińskiej Fabryce Wyrobów Metalowych jest tow. Jan Kwietniewski, który wyrabia przętnie ok. 216 proc. normy. Tow. Kwietniewski podjął ostatnio długoterminowe zobowiązania.

Możnaby przytoczyć wiele jeszcze przykładów rekordowych plonów — rok 1949 był pod tym względem wyjątkowo pomyślny.

W oparciu o doświadczenia ubiegłego roku, chłopci radzieccy dążyć będą w roku 1950 do dalszego podniesienia urodzajności wszystkich upraw rolniczych. W ZSRR istnieją wszelkie po temu warunki. Wysoki poziom mechanizacji, który pozwala uprawiać maszynami ok. 95 proc. obszaru zasiewów kolchozów i wszystkie pola sowchozów, przyczyni się do wydatnego skrócenia okresu kampanii siewnej, dalszego zwiększenia urodzajności i podniesienia ogólnej kultury rolnictwa.

Ubiegłej zimy na ogromnych obszarach dokonano prac, związanych z zatrzymaniem śniegu na polach. Obecnie we wszystkich kolchozach przeprowadza się roboty, mające na celu zachowanie wilgoci w glebie. W związku z tym przewiduje się, (zgodnie z planem na rok bieżący) wczesne włożenie i bronowanie orki zimowej i czarnych ugorów. Prace te winny być wykonane w ciągu trzech dni od chwili rozpoczęcia robót w polu.

Miczurinowska nauka agrobiologiczna otworzyła liczne drogi, wiedące do uzyskania bogatych plonów. Na szeroką skalę przeprowadza się obecnie jarowizację nasion upraw zbożowych, warzywnych i innych, siew krzyżowy, wykonywany mechanicznie systemem wąskorzędowym, zasilanie roślin nawozami sztucznymi, sztuczne zraszanie zasiewów, sztuczne zapylenie żyta, kukurydzy, słonecznika i gryki.

W roku bieżącym akcja siewna zbiega się z doniosłymi wydarzenia

mi w życiu wewnętrznym ZSRR. Wybory do Rady Najwyższej ZSRR, nowa obniżka cen na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe, pobudziły kolchoźników do wzmoczonej walki o dalszy rozwój gospodarki socjalistycznej. Między poszczególnymi kolchozami, kolchozami i całym rejonami rozwija się z nową siłą współzawodniczość o uzyskanie bogatych plonów w roku 1950. Tak np. w obwodzie odeskim brygada kolchozu „Pięcioletka w cztery lata”, Bohater Pracy Socjalistycznej, Kołomejczenko i brygada kolchozu im. Budiennego, Bohaterka Pracy Socjalistycznej, Weduta, współzawodniczą o uzyskanie 44 cetnarów pszenicy o zimowej z ha.

W obwodzie Dniepropietrowskim traktorysty wzorowej Ulija-

nowskiej stacji maszynowo-traktorowej podjęli znacznie wyższe niż w ub. roku zobowiązania. Brygada traktorowa Jakuba Poddolnego postanowiła, że w roku 1950 zaorze każdym plugiem traktorowym co najmniej po 1300 ha, wykona plan wszystkich pozostałych prac rolnych i umożliwi kolchozowi im. Lenina (którego pole uprawia) uzyskanie plonów pszenicy o zimowej po 24 cetn. z ha, zamiast 17 cetn., uzyskanych w r. ub.

Miliony pracowników pól radzieckich walczą o zwiększenie bogactwa kraju, o stworzenie obfitości produktów rolniczych, pragnąc swą twórczą pracą przyczynić się do dalszego podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego.

Kolejarze PKP Gdańsk-Węzeł podjęli walkę o podniesienie dyscypliny pracy

W sali obrad Komitetu Miejskiego PZPR odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze podstawowej organizacji partyjnej PKP Gdańsk-Węzeł. Z ramienia Komitetu Wojewódzkiego uczestniczył w zebraniu kierownik Wydziału Komunikacyjnego tow. Załuski oraz przedstawiciele KM PZPR tow. tow.: Kwizdyński i Noga.

Sprawozdanie ustępującego Komitetu Zakładowego złożył tow. Mońko, po czym wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu towarzyszy, wskazując na błędy, popełnione w dotychczasowej pracy organizacji partyjnej oraz omawiając jej osiągnięcia. Dyskusję podsumował tow. Załuski.

Na zakończenie przyjęto uchwałę, zmierzającą do podniesienia na wyższy poziom pracy partyjnej wśród kolejarzy, wzmoczenia czujności w stosunku do przejawów działalności wroga. Postanowiono również podnieść poziom ideologiczny

członków partii i grup agitatorów, walcząc o podniesienie dyscypliny pracy przez stałą kontrolę grup aktywaryjnych i za bezpieczeństwo oraz otoczyć opieką urzędowania socjalne na stacji Gdańsk Główny.

W. LEONOWICZ,
korespondent.

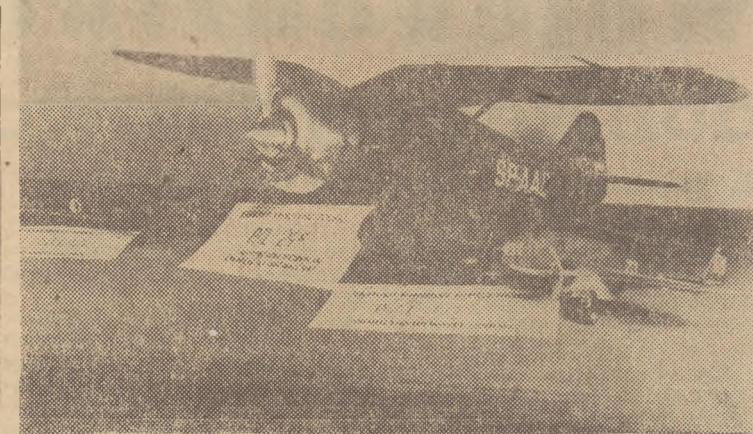
GŁOS SPORTOWY

Francuscy kolarze - robotnicy wezmą udział w wyścigu Warszawa-Praga

WARSZAWA. Z każdym dniem powiększa się liczba uczestników III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”. W czwartek do Biura Komitetu Wykonawczego wpłynęło zgłoszenie drużyny reprezentacyjnej Francuskiej Organizacji Sportu Robotniczego (FSGT).

Na wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” FSGT prześle drużynę 6-osobową wraz z opiekunem, trenerem i mechanikiem.

Po zgłoszeniu francuskich kolarzy - robotników, ilość reprezentacji, uczestniczących w wyścigu, wzrosła już do ośmiu. Oprócz



Liga Lotnicza w Wyższej Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie zorganizowała I ogólnopolską wystawę modeli lotniczych. Model samolotu polskiej konstrukcji P — 24 wykonany przez Piętrzyka z Ligi Lotniczej Kraków. (Foto. — AR)

NASI CZYTELNICY PISZA

Robończycy z Czerska

proszą o lepsze połączenie kolejowe

Ze względu na brak mieszkań w trójmieście, mieszkamy w Czersku, skąd codziennie dojeżdżamy do Gdyni. Ponieważ pociąg poranny, wyjeżdżający ze Starogardu, nie dochodzi do Czerska, nie możemy z niego korzystać, lecz musimy dojeżdżać na trasie Czersk — Tczew. Pociąg z Czerska wyjeżdża o godz. 1,50 w nocy, o 3,20 jesteśmy w Tczewie i tu musimy czekać na pociąg do Gdyni do godz. 5,00. Oczywiście, jeżeli musimy o godz. 1 w nocy wychodzić z domu, nasza praca nie może być tak wydajna, jak sobie tego życzymy. Dlatego prosimy o przedłużenie jazdy pociągu na linii Tczew — Staro-

gard aż do Czerska, abyśmy mogli korzystać z pociągu rannego o godz. 4 na trasie Czersk — Starogard — Tczew.

FRANCISZEK DUNST, LEON OSOWSKI i dalsze podpisy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

JÓZEF KUTELLA — TCZEW. W wyniku interwencji w Waszej sprawie, Zarząd Miejski w Tczewie wyjaśnił, że w mieście nie ma publicznej gospodarki lokalami, a obowiązują jedynie kontrola najmu.

Ponieważ w czasie Waszych interwencji Zarząd Miejski nie dysponował wolnymi mieszkaniami, przeto nie mógł Wam przydzielić innego lokalu, a Wy nie czyniliście żadnych starań, zmierzających do wyszukania sobie odpowiedniejszego mieszkania.

Sytuacja mieszkaniowa w Tczewie jest bardzo trudna, tym bardziej, że ok. 1000 rodzin, pracujących w Gdańsku, Gdyni, Starogardzie, Malborku i Elblągu, zamieszkuje w Tczewie. Odczuwa się tu brak mieszkań dla 450 rodzin, które mieszkają w warunkach nieodpowiednich.

Córka Wasza nie zgłaszała się do Zarządu Miejskiego o przydział jakiegokolwiek mieszkania.

JÓZEF SZKODOWSKI, GDYNIA. — Informacji udzielimy Wam po otrzymaniu odpowiedzi z Okręgowej Dyrekcji Szkolenia Zawodowego, do której zwróciliśmy się w Waszej sprawie.

ZARZĄD MIEJSKI
W ELBLĄGU

poszukuje:

inżynierów i techników budowlanych
inżyniera lub technika drogowo-mostowego
kierownika danin i świadczeń
inspektorów kontroli miejskiej
referenta akcji socjalnej
referenta budżetowego
referentów podatkowych
referenta planowania
księgowych, rachmistrzów
maszynistki

Uposażenie w/g pragmatyki służbowej lub umowy zbiorowej.
Zgłoszenia z życiorysem kierować Wydział Personalny, pokój Nr 20. 800/K

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
ODDZIAŁ WYBRZEŻE
Gdynia, ul. Śląska 58

zakupi

lodówkę elektryczną
z pomieszczeniem na 100—150 kg mięsa

Oferty z podaniem ceny należy kierować pod adresem jak wyżej, do Referatu Gospodarczego pokój Nr 4. 802/K

Zakład Osiedli Robotniczych
Dyrekcja Okręgowa w Gdańsku
Pl. Gen. Świerczewskiego bud. „B”

poszukuje natychmiast:

1 MIERNICZEGO,
2 INŻ. ARCHITEKTÓW,
1 INŻ. ARCHITEKTA lub ŁADOWEGO na stanowisko naczelnika wydziału.
2 INSPEKTORÓW BUDOWY inż. arch. inż. ładowy wzgl. budowniczy,
1 INSPEKTORA ELEKTRYKA,
1 INSPEKTORA INSTALATORA,
1 NACZELNIKA Wydz. Ogólno-Administracyjnego.

Reflektuje się wyłącznie na siły wykwalifikowane. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej pracowników budowlanych.
Zgłoszenia i życiorysy w Wydz. Personalnym. 851/K

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR. 8
Elbląg, ul. 3 Maja 80

zatrudni natychmiast:

NACZELNIKA PLANOWANIA,
NACZELNIKA ADMINISTRACYJNEGO,
4 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.

Reflektuje się wyłącznie na siły wysoko kwalifikowane. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej budowlanych.
Zgłoszenia z życiorysem w Wydziale Personalnym 801/K

WALNE ZEBRANIE
OKRĘGU T.P.D. w GDAŃSKU
odbędzie się dnia 2 kwietnia 1950r.

w Ośrodku T.P.D. Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 23c
Początek o godz. 10.30 w pierwszym terminie i o godzinie 11 w drugim terminie.

Delegaci wybrani na walnych zebraniach oddziałów proszeni są o punktualne przybycie. 847/K

Urząd Wojewódzki Gdański

podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 20 lutego l. dz. O-V-B-12-5/49/50 na terenie województwa gdańskiego odbędzie się w dniach od 20 do 31 marca 1950 roku

REJESTRACJA
prywatnych przedsiębiorstw handlowych i usługowych.

Rejestracji podlegają wszystkie osoby fizyczne i prawne, które wykupiły karty rejestracyjne na podatek obrotowy na rok 1950 i prowadzą bądź przedsiębiorstwa handlu towarowego, zarówno ze stałą siedzibą, jak również handlu okrotnego i obnośnego lub też wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa usługowe.

Rejestracja przeprowadzają powiatowe (miejskie) zarządzenia kupieckie.

Niedopełnienie obowiązku rejestracji w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą ukaranie winnego niezgłoszenia się grzywną do zł 50.000 (art. 126 prawa przemysłowego). 860/K

Żuż wkrótce na Wybrzeżu

premiera nowego filmu polskiej produkcji

»DOM NA PUSTKOWIU«

w/g scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza

OGŁOSZENIA
do „GŁOSU WYBRZEŻA”
prosimy kierować na nasz nowy adres:
BIURO OGŁOSZEŃ R.S.W. „PRASA”
i wszystkich wydawnictw prasowych
Gdańsk, Gdynskich Kosynierów 11, tel. 318-62.

CENTRALA RYBNA
Gdynia, ul. Hryniewieckiego 13

poszukuje:

księgowych samodzielnych
z przydziałem na Lebę.

Zgłoszenia Wydział Personalny Gdynia ul. Hryniewieckiego lub w Lebie w Centrali Rybnej. 844/K

Zatrudnimy
2 maszynistki
piszące pod dyktando.

Podania składać w Biurze Ogłoszeń R.S.W. „PRASA” w Gdańsku, ul. Gdynskich Kosynierów 11 pod hasło „Biegła maszynistka”. 861/B

Ogłoszenia drobne

W Zarządzie Miejskim w Gdańsku
została wywieszona decyzja o uznaniu za nieprawidłowe budynki znajdujące się w Gdańsku przy ul., ul.:

Traugutta nr. 110.
Polanki nr 122a,
Chłodna nr 11—12.
Ks. Miszewskiego nr. 12—13—11,
Grunwaldzka nr 64. 852/K

POSZUKUJE sublokatorskiego pokoju, używalności łazienki Sopot, najchętniej w pobliżu Poniatowskiego na okres 3 miesięcy. Zgłoszenia podawać tel. 38-78 Gdynia. 843/K

KUPIMY pianino w dobrym stanie. Okręg. T.P.D. Wrzeszcz, ul. Konopnickiej 7. 848/K

PRZYBLAKAŁ się pies młody wilk. Odebrać Wrzeszcz, Fredry 13, Kozłowski, godz. 18—19. Po tygodniu własność. 853/G

ZGUBIONO legitymację nr. 351 na nazwisko Brzda Jan. 858/G